NUMER 90.

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 22 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 5 (17) Kwietnia 1862 r.

I. Przez Postanowienie p. o. Namiestnika Królestwa.

W Kancelarji Namiestnika Królestwa.—Otrzymuje przedłużenie urlopu w Cesarstwie.—Starszy Pomocnik Naczelnika Wydziału Kancelarji Namiestnika, Radca Dworu, *Koszelnik*, jeszcze na miesięcy 4.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowany.—Starszy Referent w Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Józef *Arcimowicz*, Naczelnikiem Sekcji w Wydziale Przemysłu i Kunsztów tejże Komisji Rządowej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.— Mianowani. — Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Radomiu, Radca Dworu Franciszek *Sadkowski*, i Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, Radca Kolegjalny Adam *Szczucki*, Sędziami Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego;—Podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego, Marceli *Bogusławski*, Sędzią Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Radomiu i Podprokurator przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Radomskiej, Teodor *Walęcki*, p. o. Sędziego Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.

Przeniesiony.—Na własne żądanie: Sędzia Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I, Jan *Reschke*, na takiż urząd do Sądu Pokoju Wydziału III.

W Wydziale Górnictwa. — Otrzymuje urlop za granicę. — Pomocnik Naczelnika Sekcji Technicznej w Wydziale Górnictwa, Antoni *Reklewski*, na d. 28.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant
(podpisano) *Lüders.*

Z Petersburga, 11 *Kwietnia*.

Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Ministerstwa Dworu Cesarskiego z d. 17 Marca (v. s.) honorowy kurator Kowieńskiego gimnazjum gubernialnego, tajny radca hrabia Ogiński, mianowany został Mistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach, a starszy sekretarz rosyjskiej ambasady w Paryżu, szambelan *von Grotte*, za odznaczenie się, podwyższony z rangi radcy stanu do rangi rzeczywistego radcy stanu z przeznaczeniem na pełniącego obowiązki Mistrza Dworu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza i z pozostawieniem w ministerstwie spraw zagranicznych.

Przez Najwyższe, własnoręcznie przez Najjaśniejszego Pana podpisane ukazy z dnia 17 marca, rozkazano: radcom stanu, prezesowi Sądu Kryminalnego w Lublinie, Antoniemu *Czaplickiemu*, wice-prezesowi Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, Konstantemu *Gruszeckiemu*, i prokuratorowi przy tym ostatnim Sądzie, Antoniemu *Sadkowskiemu*,—być członkami Warszawskich departamentów rządzącego Senatu, z podniesieniem ich, na zasadzie 102 art. ust. o st. cyw. w Królestwie Polskiem, do rangi rzeczywistych radców stanu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Cesarz Napoleon wysłał eskadrę do Neapolu na czas pobytu w tej dawnej stolicy królestwa Obojga Sycylij, Wiktora-Emanuela. Gabinet turyński tak zadowolniła ta oznaka grzeczności, że bardzo gorąco miał podobno podziękować rządowi francuzkiemu. Jednakże nieprzyjaciele jedności włoskiej inaczej tłomaczą tę demonstrację. Według nich flota francuzka udaje się do Neapolu jedynie w celu popierania swym wpływem moralnym kandydatury do tronu neapolitańskiego księcia Murata. W każdym razie Francja nie straci na posłaniu swej floty na wody neapolitańskie, tem bardziej, że oddawna znajduje się tam prawie ciągle eskadra angielska, nie zaniedbująca używać wszelkich środków do zapewnienia swego wpływu.

W Paryżu zwróciła uwagę powtórzona przez *Monitora* mowa p. Rouher, ministra rolnictwa, handlu i robót publicznych przy rozdawaniu nagród w Poissy. Wyłącznie utrzymując się na polu interesów materjalnych i wskazując jedynie korzyści polityki handlowej rządu cesarskiego, minister mówił o niedogodnościach mięszania się urzędowego w wyrażeniach bardziej ogólnych. Wskazywał on, jak działalność osobista słabnie w obec ciągłej protekcji administracji, która znów w oczach ludności okaże się odpowiedzialną za wszystko, jeżeli nie zrzuci z siebie roli opatrzności powszechnej: „Umysły mało ukształcone, mówił on, gromadzą stopniowo niezadowolnienia, krytyki i nienawiść, i dochodzą nakoniec do tego żądania, aby rząd przyczynił się do tego, aby można było sprzedać zboże jak najdrożej, a kupować chleb za cenę jak najtańszą." To co tak wyraźnie okazuje się pod względem handlowym, jak utrzymuje dziennik *Temps*, da się zastosować do innych gałęzi administracji we Francji, które tym samym ulegają zarzutom.

W Syrji wielkie wrażenie zrobiło zrabowanie wielkiej karawany Bagdackiej koło Palmyry, przez połączone plemiona Maahama, przyczem zginęło wielu naczelników arabskich i kupców z Damaszku, który tak silnie ucierpiał w roku zeszłym, i teraz znów poniósł znaczne straty. Taka śmiałość rozbójników, wkłada na rząd turecki obowiązek uorganizowania wyprawy w celu ukarania pokoleń doliny Eufratu, ktore nie mają wględu na żadne obowiązki.

Patrie podaje wiadomość z Londynu, że deputacja jednego z znaczniejszych miast handlowych udała się do ministra handlu z przedstawieniem, jak wielką nędzę sprawia brak bawełny surowej, na co ten minister oświadczył, że o ile wiadomo jest rządowi angielskiemu, w Stanach Zjednoczonych gotują się ważne wypadki wojskowe, na których rezultat należy czekać, lecz w razie gdyby takowy był wątpliwy, rząd angielski przyjmie stanowczą decyzję, jedynie kierując się uwagą na własne interesa handlowe. Korespondencje z Paryża jednocześnie donoszą, że Cesarz Napoleon obiecał p. Slidel porozumieć się z rządem angielskim co do wspólnej interwencji, gdyby walka pomiędzy Stanami północnemi a południowemi, nie została w tych czasach rozstrzygniętą. Dzienniki belgickie nie zaprzeczając stanowczo tym wiadomościom, utrzymują, że należą one do rzędu złudzeń, żywionych w obozie Stanów południowych; że i Francja i Anglja bardzo cierpią, z powodu wojny domowej, to nie podlega wątpliwości, równie jak i to, że pierwsze z tych mocarstw proponowało przywrócenie pokoju siłą oręża i że nawet może nie porzuciło tej myśli; lecz w Anglji opinja publiczna stanowczo oświadczyła się przeciw wszelkiej interwencji do spraw wewnętrznych Ameryki. Stany południowe zatem nie mają co liczyć na pomoc mocarstw zachodnio - europejskich i tylko własne ich usiłowania mogą im zapewnić zwycięztwo.

Anglja.

Londyn, 17 *Kwietnia*. *Morning-Post*, zastanawiając się nad traktatem handlowym, zawartym pomiędzy Francją a związkiem celnym niemieckim, upatruje w tem stanowczy krok uczyniony przez te kraje na drodze swobody handlowej. „Polityka handlowa", powiedziano tam, „stanowi od lat trzydziestu najświetniejszą stronę ogólnej polityki Prus. Pierwszą zasadą związku celnego, była swoboda handlowa. Podczas gdy związek celny podniósł niesłychanie handel wewnętrzny północnych państw niemieckich, wpłynął on jednocześnie w pierwszych chwilach szkodliwie na stosunki handlowe państw ościennych. Związek celny wywołał stopniowo znaczne modyfikacje w taryfach, co przyczyniło się do pomyślnego stanu handlu wszystkich państw, do tego związku należących. Wysokie atoli opłaty celne co do przywozu z Niemiec do Francji i na odwrót, stawiały handlowi zobopólnemu wielkie zawady, które teraz dopiero usunięte zostały. Dowodem śmiałej, lecz płodnej w skutki polityki, jakiej trzymali się twórcy traktatu, jest zniesienie zobopólne cła wywozowego. Uchylenie zaś cła tranzytowego, jest bardziej dla Francji niż dla związku celnego korzystne, znaczna bowiem ilość towarów francuzkich przechodzi przez kraje związku celnego, podczas gdy ten ostatni nie posyła nigdzie swych produktów przez Francję." Największą zaś doniosłość widzi *Morning Post* w politycznych skutkach traktatu i kończy swój artykuł temi słowy: „Traktat ten, zapewniając powodzenie handlu, służy zarazem rękojmią przyjacielskich Francji z Prusami stosunków."

Książę Cambridge i sir George Cornewall Lewis, minister wojny, udali się wczoraj z Londynu do Portsmouth, a następnie do Spithead, dla obejrzenia miejscowości, na której zaczęto wznosić silny fort, lecz na teraz zawieszono wszelkie około niego roboty. Po powrocie do Portsmouth, ciż zwiedzili warsztaty, gdzie główną zwrócili uwagę na okręt trzypokładowy *Royal Sovereign*, który przerabiają na okręt pancerny o 12-u działach podług systemu Coles'a, (z wieżą taką samą jak na *Monitorze*). Książę Somerset, lord admiralicji, zwiedził wczoraj warsztaty w Chatham, dla przekonania się, jakie postępy czyni budowa statków pancernych. Roboty około fregaty pancernej *Royal Oak* (o 50 działach) takie robią postępy, że wkrótce można będzie przystąpić do pokrycia go blatami żelaznemi, tak, iż okręt ten spuszczony zostanie na morze w Sierpniu.

Austrja.

Gazeta Szlązka ogłasza następującą korespondencję ze Lwowa, z 14 Kwietnia: Był to szczególnego rodzaju manewr ze strony agitatorów polskich, że zą pole da swych dążności stronniczych obrali kościół, a dla wyrażenia swych idei zakłócających porządek, posługiwali się pieśniami religijnemi, mięszali politykę z religją w ten sposób, że trudno było odróżnić, czy chodzi tu o obronę swobody osób, czy też wyznania. Środek ten nie źle był wymyślony, albowiem obliczony był na ograniczenie swobody ducha większości narodu. Najważniejszem przeto i najniezbędniejszem było przekonanie narodu, że wiara jego nie jest bynajmniej zagrożoną przez wzbronienie demonstracij w kościołach, że owszem grzechem jest posługiwanie się miejscami i czynnościami, na służbę Bożą przeznaczonemi, do celów zgoła świeckich. Księdzu Wierzchlejskiemu, arcybiskupowi lwowskiemu obrządku łacińskiego, należy się zasługa, iż on pierwszy z pomiędzy biskupów polskich wystąpił w tym duchu. Ani duchowieństwu, ani wiernym jego djecezji, nie podobało się w pierwszej chwili owo przeniewierzenie się sprawie narodowej, a nawet wyprawiono przed pałacem dostojnego arcypasterza kocią muzykę; lecz pozostał on niezachwianym i zwrócił się do Rzymu, do Ojca Św., z prośbą o uznanie swego postępowania. Odpowiedź Papieża nadeszła tu w tych dniach i obejmuje zupełne uznanie dla postępowania arcybiskupa. Breve w tym względzie zostało niezwłocznie rozesłane w okólniku do duchowieństwa archidjecezjalnego i powinnoby wpłynąć stanowczo na zachowanie się tegoż względem stronnictwa narodowego.

Wiedeń, 17 *Kwietnia*. Dzisiejszy wieczorny numer dziennika *Wiener Zeitung* podaje następujący list Jego Świętobliwości Papieża do Adrcybiskupa Lwowskiego w tłomaczeniu z tekstu z łacińskiego.

„Przewielebnemu bratu Franciszkowi Ksaweremu, Arcybiskupowi Lwowskiemu obrządku łacińskiego,

Pius P. P. IX.

„Przewielebny bracie! pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie. Z wielką przyjemnością odebraliśmy niedawno list twój, napisany w głębokiej ku Nam i tej apostolskiej stolicy wierności, pobożności i posłuszeństwa uczuciu, datowany w dniu 20 Stycznia r. b. Donosisz w nim przewielebny bracie, że po świeżych i powszechnie znanych ruchach w różnych stronach Królestwa Polskiego i w twojej djecezji także mnogie zaszły rozmaitego rodzaju w podobnym duchu manifestacje, albowiem pomiędzy innemi, jak opisujesz, niektórzy duchowni tak świeccy jak zakonni miewali w kościołach polityczne kazania, i tamże pieśni i hymny politycznej treści, mianowicie przez ludzi świeckich śpiewane były. Dla tego chociaż stosowne już dawałeś napomnienia, jednak po odbytych z twoimi biskupami sufraganami naradach uznałeś za dobre, w dniu 18 listopada r. z. według swego pasterskiego obowiązku do swego duchowieństwa wydać rozporządzenie, którego odpis przesłałeś Nam. Rozporządzeniem tem toż duchowieństwo znowu upominałeś, aby się od rzeczy wspomnianych i politycznych zabiegów całkiem wstrzymało, i usilnie je przestrzegałeś aby pełniąc gorliwie swego posłannictwa obowiązki, starało się pracować nad zbawieniem dusz.

Nie możemy się powstrzymać aby jak najbardziej nie pochwalić i nie zalecić obranego przez ciebie postanowienia, albowiem przewielebny bracie, tem twoim sposobem postępowania starałeś się bronić gorliwie domu Bożego świętości, godności i przyzwoitości i duchowieństwu twemu obowiązki jego przypomnieć.

Domy Boże, które domami modlitwy sam Chrystus Zbawiciel nasz nazwał, w największej czci powinne być miane i sam Bóg nas napomina abyśmy je szanowali, zagrażając zgubą tym, którzy nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano jego imienia aby go splugawili, (Jerem. rozd. 7 w. 30). Świątynie bowiem przeznaczone są do świętego obchodzenia służby Bożej i pobożnego wykonywania aktów religijnych, dla tego poprzednik nasz błogosławiony Grzegorz X, mówiąc o świętych kościołach, pomiędzy innemi, tak przezornie i mądrze naucza: „w miejscach tych odbywać się mają z serdecznem przejęciem święte obrzędy i tylko pobożne modlitwy w nich będą odmawiane. Niech w owych miejscach, w których pokoju i spokojności należy święte pełnić obowiązki, nikt nie podnieca do zaburzeń, nie wszczyna wrzawy, ani gwałtów, niechaj ustaną w tych miejscach zebrania jakichkolwiek stowarzyszeń i obrady, płonne a tembardziej szpetne światowe rozmowy, jakiebądź porozumienia się, niechaj zresztą obcem miejscom tym będzie wszystko inne co może zamącić służbę Bożą, lub obrażać oczy Majestatu Boskiego, ażeby tam gdzie należy błagać odpuszczenia grzechów, nie była dawana sposobność grzeszenia lub zachęta do grzeszenia (B. Gregor X. in Concil. generali lugdunen. relatus in cap. decet. d. immunit. Ecclesiar. in 6)" Wszystko to osobnem rozporządzeniem kościelnem zatwierdził, wznowił i rozszerzył, S. Pius V. nasz poprzednik, postanowiwszy surowsze kary na przestępców (S. Pius constit. cum. primum edital april 1856).

Dla tego przewielebny bracie, słusznie i z najzupełniejszem prawem podniosłeś twój głos biskupi w obronie honoru domu Bożego i dla uchylenia tego co z świętością miejsca całkiem jest niezgodne, gdyż wierni w domu Bożym pobożnie i religijnie znajdować się winni i wielkiem jest przewinieniem, bez należnej czci się zachowywać. Słusznie duchowieństwo twoje najmędrszemi szczególniej słowami konsyljum trydenckiego napomniałeś, jak powinno lud chrześcjański zbawienną nauką napawać i pobudzać go do unikania błędów i do ukochania i pełnienia cnót, oraz iż należy aby od zgromadzenia wiernych wykluczeni byli, którzy nie przyczyniają się do zbudowania i do których zwykle pobożność żadnego niema przystępu.

Kapłanom nic bardziej na sercu leżeć nie powinno, jak aby pamiętni zawsze swego powołania, dawali ludowi chrześcjańskiemu przykłady wszelkich cnót, uczestniczyli w modlitwie, wykonywali święcie obowiązki swej służby, pielęgnowali szczególniej wytrwale uświęcone przepisy i brzydzili się równie politycznemi jak wszelkiemi innemi rozruchami, które nie przystoją powołanym do służby Bożej, i aby nauczaniem prawdziwej i czystej nauki Kościoła katolickiego, pracowali usilnie nad wyjednaniem ludziom wiecznego zbawienia.

Co się tycze odpowiedzi twej przewielebny bracie, danej tym, którzy żądali abyś wspomnione rozporządzenie, według ich chęci odwołał, odpowiedź ta okazuje tę biskupią roztropność i hart, jakie szczególniej biskupowi katolickiemu przystoją. Odpowiedź ta tem jest stosowniejszą i odpowiedniejszą, iż odmienne są stosunki rzeczy i czasu, w jakich nasza święta pozostaje tam religja, od tych jakie gdzieindziej istnieją. Nie przestawaj więc przewielebny bracie z coraz większą gorliwością dopełniać wszelkich twego arcypasterskiego urzędu obowiązków, bronić, zachowywać i wpajać naukę kościoła katolickiego i duchowieństwo twoje usilnie napominać, aby drogą powołania swego godnie postępowało.

Nie przestawaj według znamienitej twojej pobożności i gorliwości biskupiej, powierzonych ci wiernych ciągle przestrzegać i pobudzać, aby się w religji katolickiej coraz bardziej wzmacniali i utrwalali, aby się starali

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska miejska gmina, stosunek jej do magdeburskiej, obu na kraj wpływy, upadek i reorganizacja rozpoczęta, z poglądem na ducha praw miejskich, stan średni, handel polski aż do wieku XII, z uwagą na pisma znakomitsze, o miastach w czasach najnowszych wydane.

(*Ciąg Dalszy.*)

Rozważmy prawa miastom przez monarchę nierozważnie nadane, tudzież uzurpowane. W rzędzie pierwszych mieści się *prawo milowe*, które król Ludwik roku 1378, Krakowowi nadał. Zważmy jaki był jego początek.

Im więcej cywilizowała się Europa, tem więcej posiadała miast, a grody dla samej tylko obrony kraju, mając je za twierdze, budowała. Dzisiejsza Francja, kiedy ją jeszcze zamieszkiwali Celtowie, uzyskała pierwsze miasta przez Greków, którzy zakładając nad morzem osady handlowe (jedną z takich jest Marsylja dzisiejsza), dali im wzór do stawiania sobie podobnych wewnątrz kraju. Drugi wzór podali im Rzymianie przez municypja swoje, zkąd powstawały celtyckie miasta, a jednem z nich był przed przybyciem do Galji Cezara, wystawiony na wyspie wśród rzeki Sekwany leżącej, Paryż [37]). Północ Europy nie znała jeszcze miast pod owe czasy. Były u Swewów wiki i oppida, rodzaj mieścin i miasteczek przedstawiające, u Germanów były same tylko, jak się wyżej rzekło, burgi [38]). Różniły się pierwsze od drugich tem, że miasteczka miały swój, zwykle pusty, ale niekiedy i zabudowywany okrąg [39]), a burgi nie miały go wcale, kończąc się na samej warowni. Za jej obrąb głowy wychylić nie śmiał burgu mieszkaniec, chyba gdy z niego wyruszył, szykując się do boju. W Skandynawji, licząc do niej Anglją, były tylko burgi. W Danji i Szwecji, mówią Kolderup-Rosenvinge i Nordenflycht [40]), katedry dopiero biskupie tudzież handlowe osady, a w Anglji, jak Kemble [41]) utrzymuje, zakładane od Rzymian mieściny, dały początek miastom. Toż samo było w północnej, jak Augustyn Thierry opowiada, Francji, po nadejściu tam Normanów. Na ziemi, mówi tenże, do Króla i rycerzów należącej, otaczane wałami osady, dawały bezpieczeństwo po za swemi okopami, ktokolwiek się do nich uciekał. I te, póki były grodami, nie posiadały miejskiego okręgu; zamienione w miasta posiadłszy go, wymagały od każdego co w okręgu tym zamieszkał, ażeby słuchał praw miejskich, i stosował się do nich. To też w przywileju lokacyjnym wyrażano: że wszelkie na jednę lub kilka mil w okręgu zakładanego miasta leżące osady, podlegać jego prawom winny. Zwano to *prawem milowem*. O ile więc korzyścią było, dostawszy się w obręb miejskiego okręgu, ciągnąć zyski z miasta, o tyle przynosiło szkody: albowiem nakazywało miasto okręgowym mieszkańcom nie trudnić się czem innem jak rolą, i wymagało od nich, ażeby we wszelkie potrzeby swe zaopatrywali się z miasta. Zanoszącej o to zażalenie do swego monarchy, odpowiedział Król i Cesarz francuzkiej i niemieckiej szlachcie: że prawo, które istnieje dotąd i nadal istnieć musi, ale odtąd nie będą mogły przywłaszczać sobie milowego prawa nowo zakładane miasta [42]).

Widzieliśmy wyżej, że polskie grody miały swe przygrody (przedmieścia) i okręgi, lecz że mieszkańcy ich w niczem nie byli niepokojeni w swych prawach, gdy i sami grodowi nie znali żadnych ścieśnień w przemyśle i handlu. Kiedy więc zakładając miasto, oznaczano jego okrąg *(districtus)*, wyrażano w lokacyjnym akcie prawa mieszczan, tudzież zamieszkujących okrąg osób. I tak w liście zakładniczym Sandomierza czytamy: że ma mieć Wójt wolne, monarsze snadź dotąd wyłącznie służące, łowy; że w milowym okręgu nikt karczem posiadać nie ma, wyjąwszy do Biskupa i kościoła Panny Marji należące, które posiadający dotąd, mają nadal zatrzymać. W takimże liście krakowskim stoi: że młyny jakie dotąd miał w okręgu Biskup, ma i nadal posiadać. W andrzejowskim wreszcie: że miasto i cztery wsi, okrąg jego stanowiące, zupełnie się od wszelkich zgoła ciężarów wyjmuje, albowiem tak postanowili monarcha, monarchini, i radni panowie. Łatwo przeto pojąć, jak wielką w szlachcie wywołać musiał przeciwko Krakowowi niechęć przywilej Ludwika Króla, mocą którego dano wolność mieszczanom warzenia piwa i (nowo w Niemczech pojawionej) gorzałki, a zakazano czynić toż samo reszcie okręgowym mieszkańcom. Uwolniono też rzeczonych mieszczan od pełnienia z posiadanych dóbr ziemskich wojskowej służby. Przywilej ten co do służby potwierdzić miał i Jagiełło roku 1399 [43]). Ponieważ oba przywileje wbrew zakładniczemu listowi wydali monarchowie, więc cofniono je, i kto z mieszkańców okręgu był w jakowem prawie, utrzymał się nadal przy nim. Mieszczanie też, do czego się w rzeczonym liście zobowiązali, dotrzymać musieli, czyli otrzymali nakaz chodzić na pospolite ruszenie. Powzięta przeciw miastu niechęć pozostala w sercu ziemian i, za przyczynieniem się do tego innych okoliczności (r. 1496, 1550), zawrzała ku reszcie miast stołecznych i królewskich. Utrzymywały pierwsze, że ktokolwiek ze szlachty w murach miasta dom posiada, ponosić z niego ciężary powinien. Co odpierając drudzy, uważali na wzajem: że gdy mieszczanie z dóbr ziemskich nie chcą ponosić ciężarów, więc i oni z siedzib swych miejskich nie mają woli ponosić żadnych i t. p. Spór ten załatwiono (r. 1550), ale na korzyść samych tylko miast stołecznych; wszystkie inne miały sobie wzbronione posiadanie dóbr ziemskich. Ważniejsza kłótnia powstała o cechy.

Stowarzyszać się, czyli, jak mawiano, zawięzywać *bractwa* (jest to starosłowiański wyraz), było odwiecznym Słowian zwyczajem. Stowarzyszali się dla niesienia sobie wzajemnej pomocy rolnicy, rzemieślnicy, herbowni, i nikt im tego nie bronił, gdy stowarzyszając się nikomu przez to nie szkodzili, gdy żadnych sobie praw ztąd nie przywłaszczali, o którychby urząd ziemski, stowarzyszenia te kontrolujący, nie wiedział. Niemieckie stowarzyszenia miały inne cele. Jeden Niemiec stowaszyszał się z drugim, dla wywarcia zemsty na wrogu (Fost broedr). Sąsiedzi robili składki pieniężne (*gild*, skąd *gilda*) na wspólną zabawę, na cele handlowe, na ciągnięcie zysków i t. p. Nie nazywano to pierwotnie bractwem (*Bruderschaft*): wyraz bowiem brat *(Bruder)* znaczył u Niemców w odległych czasach najstarszego z synów, który po ojcu władzę nad resztą rodzeństwa odziedziczał [44]). W wieku XIII otrzymały je i rzemieślnicze zebrania: zkąd potworzone cechy *(Zunft)* miały sobie zagwarantowane prawem, że w mieście i jego okręgu nikt, kto się do nich nie wpisze, handlu prowadzić i rzemiosła wykonywać nie ma. Z słowiańskich jedno miasto szląskie (nazwy jego nie podano), przywilej taki już roku 1290 uzyskawszy, zakres jego rozszerzyło samowolnie. Na mocy przywłaszczonego sobie prawa, nakładało cenę na wyroby swoje; co się sprzeciwiało istniejącemu już w rzymskich a utrzymującemu się w niemieckich municypjach zwyczajowi. Ten nakazywał, ceny towarów naznaczać rządzącemu miastem cesarskiemu urzędnikowi [45]). Jakież więc zdziwienie było w Polsce, gdy się w roku 1420, 1423 dowiedziano, że po miastach istnieją bractwa rzemieślnicze takie *(fraternitates quas mechanici civitatum observant)*, które nie są, jak każe dawny zwyczaj, kontrolowane rok rocznie przez Wojewodę, Starostę, i innych ziemskich urzędników, co do miar i wag, tudzież cen towarów na sprzedaż wystawionych, lecz się rządzą w tym względzie własną wolą. Ponieważ o takich bractwach nie stało w liście zakładniczym miejskim, więc je uchylono, i karę pieniężną (siedmnadziestą) zagrożono im, gdyby się nadal zawięzywać ważyły. Gdy jednakże istniały one i nadal pod nazwiskiem cechów, i gdy statuta w tymże samym roku kiedy cechy znosił (r. 1423) miał im Król potwierdzać, poważam się więc rzucić domysł: że dyplomat Władysława Jagiełły, ustawę cechu czerwonoskórników r. 1423 utwierdza-

[37]) Łorówn. Ortyle w historji prawod. VI, 31, 37, 55, 91, 96, 100.

[38]) *Lutetia Parisiorum, oppidum Parisiorum* nazywa go Cezar de bell. gal. VI. 3, VII. 57. Dzisiejszy *Metz* nazywał Tacyt. hist. I. 63 civitas.

[39]) *Castella*, Tacyt. ann. II. 62, XII. 30.

[40]) Caesar IV. 19 omnibus *vicis aedificiisque* incensis.

[41]) Porown, przez pierwszego *historję prawa duńskiego* (na język niemiecki od Homayera przełożoną, i w Berlinie 1825 wydaną) a przez drugiego *historję konstytucji szweckiej* (die Schwedische Staatsverfassung Berlin 1861) napisaną.

[42]) *The Saxons in England* (przełożył na język niemiecki Brandes i wydał w Lipskn 1853—4 w dwóch tomach).

[43]) Du Cange p. w. *Bannum*, *Leugue*, *Wiehfild*, Eichorn § 312 przyp. *i*.

[44]) Oba przywileje przywodzi Mecherzyński w powołanem wyżej dziele 29.

[45]) Słownik Gryma p. w. *Bruder*.

przepisy kościoła świętego wykonywać, iżby wzajemną ku sobie mieli chrześcjańską miłość i dobremi uczynkami powołanie swe i wybór popierali.

Chcielibyśmy przeto, abyś był przekonany, iż z szczególną ku tobie jesteśmy miłością i że Boga Najwyższego pokornie i usilnie błagamy, aby cię raczył napełnić, wzmocnić i pocieszyć najhojniejszemi łaski swej darami, które niechaj spłyną również obficie na powierzone twojej opiece owieczki.

Jako rękojmię tego i zakład naszej ku tobie najzupełniejszej życzliwości, udzielamy ci z całego serca przewielebny bracie, apostolskie błogosławieństwo, jakoteż wszystkim wiernym duchownym i świeckim poruczonym twojej opiece.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 17 Marca 1862 r., rządów naszych papiezkich szesnastego.

(podp.) Pius P. P. IX. m. p,

Wiedeń, 18 *Kwietnia*. Wśród powodzi broszur w kwestji finansów austrjackich, na uwagę zasługują dwa świeżo drukiem ogłoszone pisemka: jedno o utrzymaniu instytucji banku narodowego, ze szczególnym względem na propozycje bankowe p. Plenera, przez Dra A. Wagnera, i drugie— „Kwestje finansowe Austrji, dotyczące banku, waluty i deficytu," przez Dra Gustaw H. (radca wydziału Höfken).

Obaj autorowie znani są jako doświadczeni finansiści, a obie broszury powyższe odznaczają się, wśród podobnego rodzaju pism, gruntowną znajomością roztrząsanych kwestij, a obok krytyki wymierzonej przeciw planom finansowym p. Plenera, podają środki praktyczne do rozwiązania najżywotniejszego dla Austrji zadania. Autorowie tych pism wychodzą każdy z przeciwnego założenia. Obaj mają to tylko wspólnego, że dążą do ocalenia chociażby cząsteczki planu bankowego p. Plenera. Oba pisma potępiają stanowczo układy ministra z bankiem, lecz coby miały wystąpić z kontr-projektem, wysilają się na sprostowanie wadliwych stron propozycij p. Plenera. Zarzut ten dotyczy pisma p. Wagnera w daleko wyższym stopniu, aniżeli pisma p. Höfken'a, albowiem to ostatnie robi zupełny rozbrat z podstawami układu p. Plenera z bankiem, podczas gdy pierwsze usiłuje bądź co bądź, z narażeniem prawie na przeniewierzenie się zasadom zdrowej nauki, ocalić choć w części plan ministra skarbu, tak iż p. Wagner odgrywa tu rolę adwokata, broniącego swej sprawy nie dla tego, że jest o jej słuszności przekonany, lecz po prostu dla tego tylko, że jest adwokatem.

Jeżeli mamy dawać wiarę gazetom serbskim i rumuńskim, w niedalekiej przyszłości ma nastąpić rozwiązanie kwestij województwa serbskiego i metropolji rumuńskiej. Ta ostatnia kwestja, jak głoszą organa rumuńskie, nie napotyka w wyższych sferach najmniejszej przeszkody. Nawet Cesarz miał oświadczyć, iż zgadza się na załatwienie kwestji arcybiskupstwa rumuńskiego w duchu, wyrażonym w adresie ludności rumuńskiej. Mężowie stanu stojący u steru rządu, a w tej liczbie i hr. Forgacz, mieli również oświadczyć się za prośbą Rumunów, której reprezentanci narodu serbskiego nie stawiają bynajmniej zawady. Co do kwesji serbskiej, podług gazety Sbronan, miewającej zwykle zbyt przesadzone nadzieje, rozwiązanie takowej wkrótce nastąpi w duchu projektu nakreślonego przez radcę nadwornego Stojakowicza, podług którego przy stanowieniu o rozciągłości granic województwa serbskiego, na wzgląd wzięte będzie nie wyznanie, lecz narodowość gmin.

Wiedeń, 19 *Kwietnia*. Projektem budżetu na r. 1862, złożonym przez rząd w izbie deputowanych, objęte sa także, jak wiadomo, projekta wydatków dla królestwa węgierskiego, wielkiego księztwa siedmiogrodzkiego, oraz królestw Chorwacji ze Slawonją. Przy roztrząsaniu tych projektów, komisja finansowa zastanawiała się przedewszystkiem nad kwestją, w jakiej mierze i w jaki sposób obradująca obecnie rada państwa upoważnioną jest do ich stanowczego rozwiązania, zwłaszcza w obec odmiennego stanowiska każdego z państw powyższych względem ogółu monarchji.

Za normę pod względem praw, jakie Węgry względem całej monarchji posiadają, przyjęto za zasadę dyplom październikowy i ustawę lutową, z uwzględnieniem, co do niektórych części zarządu, stanu jaki istniał do r. 1848.

Podług planu komisji finansowej, etat kancelarji nadwornej ma wynosić 183,000 zł. reń., z których 8,400 pobierać będzie kanclerz jako płacę, a do tego, 15,600 złot. reń. jako dodatek. Cała zatem płaca kanclerza nadwornego węgierskiego wynosić będzie więcej od płacy ministra stanu. Wydatki na zarząd polityczny obliczone są na 3,978,000 zł. reń. Na budowę dróg komisja projektuje utrzymać także dawny etat z r. 1847, mianowicie 2,153,000 zł. reń, a na same roboty około komunikacij wodnych 800,000 zł. reń. Na wydział wyznań i wychowania publicznego przeznacza się 864,800 złot. reń., na wydział sprawiedliwości 4,100,000, na żandarmerję w Węgrzech i województwie serbskiem 1,250,000. Cały w ogóle budżet dla królestwa węgierskiego, że niektóre szczegóły tu pominiemy, wynosić ma, podług anszlagu komisji finansowej, około 14 milionów zł. reń.

Francja.

Paryż, 15 *Kwietnia*. Komisja budżetowa Ciała prawodawczego i dziś się zgromadziła na posiedzenie. Rozprawy przedwstępne dłużej trwają niż się spodziewano i członkowie komisji jeszcze nie wyznaczyli z łona swego sprawozdawcy. W senacie dopiero w przyszłym tygodniu będą miały miejsce rozprawy w przedmiocie prośby arcybiskupa z Reims; sprawozdawcą w tej sprawie, jest pan La Rochejaquelein. Zaraz potem senat ma roztrząsnąć prośbę co do rehabilitacji p. Lesurques'a.

Rada stanu wypracowała projekt do prawa o dotacjach dla armji. Według tego projeku corocznie będzie oddawana do rozporządzenia Cesarza stała suma, na nagrody za zasługi wojenne. Co się tyczy powiększenia o 300,000 fr. zamieszczonego w budżecie na korzyść rady tajnej, zapewniają, że pomimo licznych zarzutów zostało przyjęte przez komisję budżetową, a zapewne przejdzie i w izbie. Dotąd nic jeszcze nie wiadomo o podwyższeniu opłaty od cukru i soli.

Dziś pan Thouvenel miał długą naradę z księciem Metternichem i M-grem Chigi. W tym tygodniu są zawieszone wszelkie przyjęcia urzędowe. Cesarz i Cesarzowa we Czwartek mają odbyć spowiedź i przystąpić do komunji Św.

Przedwcześnie doniesiono o dniu wyjazdu księcia Napoleona do Londynu, ponieważ nic jeszcze w tym względzie nie postanowiono. Książę w tej chwili prowadzi spór z administracją; pragnie on aby robotnicy sami wybrali z pośród siebie delegowanych na wystawę londyńską, lecz jeszcze dotąd nie uzyskał na to pozwolenia.

Stanowczo dziś zapewniano, że p. Bourboulon, pełnomocnik francuzki w Chinach zostanie odwołany, a miejsce jego zajmie baron Chassiron.

Paryż, 16 *Kwietnia*. Zaprzeczenie pogłoskom o podróży Cesarza, umieszczone na czele buletynu *Monitora*, sprawiło wielkie wrażenie. Wiadomość jednakże o zamierzonej wycieczce Cesarza do Londynu, nie była pozbawiona pewnej podstawy; lecz bardzo ważne względy przyczyniły się do porzucenia tego zamiaru przynajmniej jak na teraz, bo bardzo być może, że jeszcze zajdzie później w tym przedmiocie jaka zmiana.

Zapowiadają na jutro ukazanie się w *Constitutionnelu*, artykułu p. Limayrac, pod tytułem: „Lord Palmerston i sprawy włoskie", mającego służyć za odpowiedź na mowę angielskiego ministra. Powszechnie przypuszczają, że artykuł ten pochodzić będzie z natchnienia urzędowego. Zapewniają że odpowiada on na zarzuty stawiane Francji przez lorda Palmerstona, lecz w argumentach, które starają się trzymać drogi pośredniej, odpowiedniej polityce, jaką rząd cesarski z taką trudnością pragnie zachować w kwestji rzymskiej, znajduje się kilka wyrażeń bardzo znaczących, o świeckiej władzy Papieża. Marg. La Rochejaquelein gotuje także broszurę przeciwko mowie lorda Palmerstona.

Co do sprawy p. Lavalette, *Pays* podaje następujące objaśnienie: „Dzienniki które doniosły że p, Lavalette wyjechał do Londynu przed ośmiu dniami, były w błędzie, Margrabia wyjechał do Anglji przed dwoma dniami i powróci do Paryża przed świętami. Dobrze byliśmy uwiadomieni utrzymując, że margrabia powróci do Rzymu i że będzie utrzymane *statu quo*. Dotąd przynajmniej nic nie daje do myślenia, aby było przeciwnie. Że były usiłowania w celu przeprowadzenia zmian o jakich wspominały dzienniki zagraniczne i francuzkie, nie możemy zaprzeczyć, lecz zdaje się nie podlegać wątpliwości, że polityka francuzka w sprawie włoskiej, a szczególniej w kwestji rzymskiej, utrzyma się na drodze oczekiwania i pojednania." *Nouveliste de Rouen*, nieraz dobre mający wiadomości, donosi, że i jenerał Goyon i p. de Lavalette, pozostaną na swych stanowiskach do pewnego czasu, ale nie spotkają się z sobą w Rzymie; tak, kiedy teraz uda się tam margrabia, jenerał wyjedzie na dwumiesięczny urlop do Francji, kiedy zaś powróci z urlopu, margrabia uda się do wód do Vichy, poczem znów jenerał Goyon pojedzie do Francji, dla prezydowania na radzie jeneralnej i t. d."

Jenerał Almonte miał naradę w Vera Cruz z jenerałem Lorencez; podobno w lepszem obaj ci jenerałowie zostają porozumieniu, niż dowodzący wojskami sprzymierzonemi pomiędzy sobą. Zapewniają, że komodor dowodzący dywizją morską Stanów Zjednoczonych północnych, wysłaną de Meksyku, otrzymał polecenie ponowić reprezentantom mocarstw protestację p. Lincolna przeciwko interwencji, mającej na celu przekształcenie formy rządu.

Paryż 17 *Kwietnia*. Według ostatnich wiadomości z Vera Cruz, pomiędzy jenerałem Lorencez a wice-admirałem Jurien de la Gravier panuje zupełna niezgoda. Instrukcje przywiezione przez pierwszego z nich, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do nadanego mu przez Cesarza zwierzchnictwa, a skutkiem pozostania wice-admirała na czele sił marynarki, muszą wyniknąć spory. Według tychże wiadomości, jenerał Almonte uprzedzając wojska francuzkie udał się do stolicy Meksyku; ma on prezydować na kongresie monarchicznym w Puebla i podobny ma być postawiony następnie na czele rządu tymczasowego. W kwestji meksykańskiej zwrócił uwagę publiczną, artykuł p. Michała Chevalier w *Revue de Deux-Mondes*, w którym oświadcza on, że celem wyprawy francuzkiej jest ustanowienie w Meksyku rządu monarchicznego i poparcie kandydatury arcyksięcia Maksymiljana. Autor cieszy się że Anglja cofnęła się od tego przedsięwzięcia i ma nadzieję że to samo uczyni Hiszpanja. Francja zaś póty pozostawi swe wojsko w Meksyku póki nie zapewni utrwalenia się tam dynastji.

Zapowiedziany artykuł ukazał się w *Constitutionnelu*, powszechnie nadają mu znaczenie artykułu półurzędowego. Jednakże zapewniają, że lord Palmerston porozumiał się poprzednio z Cesarzem co do mowy przeciwko której wymierzony jest wspomniony artykuł. W każdym razie mowa ta dziwny ma związek z wyjazdem p. de Lavalette do Anglji i zupełnie odpowiada pojęciom księcia Napoleona.

Komisja budżetowa dziś jeszcze odbywała posiedzenie i zaraz we wtorek po świętach wezmie się do pracy. Powiadają że cały plan p. Foulda może uledz ważnym zmianom.

Niektóre drobnostkowe trudności przeszkodziły dotąd podpisaniu traktatu francuzko-włoskiego. Powiadają że pełnomocnicy będą mieli jeszcze jedną naradę, poczem traktat zostanie podpisany i jeszcze przed końcem miesiąca ma być przesłany do Turynu do ratyfikacji.

W zamku Fontainebleau robią przygotowania na przyjęcie Królowej Holenderskiej. Powiadają że obecność jej we Francji ma mieć związek z projektami małżeństwa Księcia Oranji ż Księżną Anną Murał.

Książe Napoleon ma wyjechać do Londynu dopiero po świętach. Spór księcia z p. Boitelle rozstrzygnięty został zdaje się, na korzyść księcia i robotnicy sami wybiorą syych delegowanych na wystawę Londyńską, w Londynie robią podobno przygotowania do godnego angielskiej gościnności przyjęcia tych skromnoch deputowanych.

Włochy.

Turyn, 13 *Kwietnia*. Król Wiktor Emanuel stanowczo ma wyruszyć w podróż do Neapolu 25 b. m. Podróż ta ma ważne znaczenie i uwaga wszystkich głównie jest na nią zwrócona. Skutkiem rozesłanych zaproszeń całe ciało dyplomatyczne robi przygotowania do tej podróży, z wyjątkiem podobno p. Brassier de St. Simon, który jako reprezentant mocarstwa, które nie uznało królestwa włoskiego, nie może towarzyszyć królowi do Neapolu. Król nie tylko będzie w Neapolu, ale ma także zwiedzić prowincje, szczególniej te, które najwięcej ucierpiały od rozbójnictwa. P. Depretis, minister robót publicznych oświadczył w izbie deputowanych że prowadzi obecnie układy z pewną kompanią w przedmiocie ustąpienia jej kolei żelaznych neapolitańskich. Spodziewają się, że układ ten dojdzie do skutku przed wyjazdem króla. Koleje te bardzo są ważne pod wszelkim względem.

Wczoraj izba deputowanych zgromadziła się na ostatnie posiedzenie przed ferjami. Zatwierdzono na niem prawa skarbowe i niektóre pilne dotyczące wojska i kolei żelaznych. P. Crispi miał zamiar interpelować co do zlania armji południowej z regularną, lecz widząc zbyt małą liczbę deputowanych w izbie, porzucił na teraz swój zamiar. Zlanie to postępuje regularnie bez trudności i hałasu.

Zapewniają że w tym roku nie będzie zaciągnięta pożyczka. Minister skarbu wypracowywa projekta różnych środków w celu przeprowadzenia uzbrojeń bez odwoływania się do kredytu.

Garibaldi skończył już swój objazd. Wszędzie był przyjmowany z zapałem lecz nigdzie porządek nie został naruszony. Wszędzie, były dyktator oświadczał, że nie chce odłączać się od władzy królewskiej, a nawet teraźniejszym czasom nadał nazwę epoki Wiktora-Emanuela. W tym duchu także objaśnił w dziennikach swoją mową w Parmie, którą chciano inaczej wytłomaczyć. Objaśnienie to udzielone z własnego popędu, podług dzienników włoskich ma wielkie znaczenie.

Turyn, 15 *Kwietnia*. Znów kwestja rzymska weszła na porządek dzienny; dzienniki nią się zajmują, publiczność o niej mówi, zupełnie jakby w przeddzień ważnego wypadku. Według krążących tu wieści, rząd francuzki ma zamiar przyjąć politykę odpowiednią życzeniom Włochów. Tak przynajmniej zapewniają ludzie mogący mieć dobre wiadomości. Co do podróży Króla nie zaszła żadna zmiana; towarzyszyć mu ma p. Ratazzi i admirał Persano, który osobiście będzie kierował eskadrą królewską. P. Consorti ma się udać do Neapolu na dwa dni przed Królem.

W senacie zajmowano się dziś interpelacją jenerała della Rovere, z powodu nieregularnego awansu. Były minister okazał się nadzwyczaj surowym, względem admirała Persano. Proponował on piorunujący porządek dzienny, którego jednak nikt nie pochwalał. P. Persano udzielił objaśnienia po wysłuchaniu których, senat po prostu przeszedł do porządku dziennego. Ogólne jednak pozostało wrażenie, że nie zupełnie dobrze wytłomaczone zostało prawo o awansach, lecz nie chciano robić z tego wypadku kwestji politycznej.

Dziennik neapolitański *Stella del Sud*, niedawno podał opis, jak z rozkazu porucznika wojsk włoskich w Bajana, został rozstrzelany czternastoletni chłopiec nazwiskiem Colucci, za to, że nie doniósł o ukazaniu się bandy rozbójników. Przypuszczano, że dziennik ten na tle rzeczywistego faktu, podał tę wiadomość, przesadzając niektóre okoliczności. Tymczasem, po sprawdzeniu na miejscu przez jenerała La Marmora, okazało się, że nic podobnego nie miało miejsca, że ani Colucci, ani nikt nawet nie został rozstrzelany.

Biskupi Umbrji przesłali do rady ministrów memorjał, wynurzający ich zażalenia. Uskarżają się oni naprzód o zajęcie na rzecz skarbu majątków klasztornych i na działanie kasy duchownej względem zakonników i zakonnic szczególniej, które pozostawia w zupełnej nędzy; pod tym względem skargi ich podobno w części są usprawiedliwione. Dalej uskarżają się na zniesienie dziesięcin i wprowadzenie do Umbrji małżeństwa cywilnego, które jeszcze nigdzie we Włoszech nie zostało zadekretowane. W istocie, jeden tylko z dyktatorów p. Pepoli ośmielił się, rządząc nad Umbrją, zaprowadzić tam kodeks Napoleona. Wraz z tym memorjałem, biskupi przesłali notę, w której oświadczają, że przesyłając ten memorjał, nie mieli zamiaru dotknąć kwestji politycznej, i że zawsze uważają Papieża jako swego prawego monarchę.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 15 *Kwietnia*. Potwierdza się wiadomość, że lord Palmerston przesłał panu Ratazzemu zapewnienie największej przyjaźni. Prezes gabinetu włoskiego bardzo czule przyjął te oświadczenia, lecz przytem wyraził stanowcze postanowienie nie zboczenia nigdy z drogi obranej przez politykę włoską i nienarażenia niczem dobrych stosunków, jakie istnieją między rządem włoskim a Cesarzem Napoleona.

Triest, 17 *Kwietnia*. Wiadomości z Grecji donoszą: Nauplja jeszcze się nie poddała; panuje tam bezrząd i rozpacz. Z Aten 12 Kwietnia nadeszła wiadomość, że przybył tam pułkownik Kotojannis z trzystu ludźmi z dawniejszej straży nadgranicznej dla wzmocnienia załogi tego miasta.

Ateny, 11 *Kwietnia*. Mieszkańcy Nauplji począwszy od wczoraj uciekają wszystkiemi bramami. Niektórzy okupili sobie u powstańców pozwolenie wyjazdu; inni zostali podczas ucieczki zatrzymani i uwięzieni. Parostatki angielskie i francuzkie przyjęły na pokład poddanych tych dwóch państw.

Ateny, 12 *Kwietnia*. Wysłane zostały posiłki do Syry i Mainy. W prowincjach panuje spokojność. Poseł angielski p. Wyse zachorował niebezpiecznie. Z Nauplji zbiegają ciągle do obozu podoficerowie, żołnierze i mieszkańcy miasta.

Raguza, 18 *Kwietnia*. W dniu 14 b. m. zaszła krwawa potyczka między powstańcami a Turkami, w której pierwsi 50, drudzy 100 zabitych stracili. Derwisz-pasza zajmuje się obwarowaniem Niksiczu. Dnia 15 i 16 b. m. ponowiła się walka. Strata powstańców i Czarnogórców wynosiła 300 ludzi; ze strony tureckiej liczba zabitych nie jest wiadoma.

Londyn, 18 *Kwietnia*. Wiadomości nadeszłe z Shangai pod datą 7 Marca, donoszą, że powstańcy zamierzają uderzyć na Foochow.

Berlin, 18 *Kwietnia*. *Korespondencja Zeidlera* donosi, że Wirtemberg także się przyłączył do traktatu handlowego prusko-francuzkiego. Członkowie sądu apelacyjnego w Insterburgu i dziewięciu adwokatów, oświadczyli się przeciwko przesłanemu im okólnikowi wyborczemu.

Drezno, 19 *Kwietnia*. Dzisiejszy *Dziennik drezdeński* donosi: Król zgadza się na traktat handlowy między związkiem celnym a Francją, i traktat ten zostanie przedłożonym do potwierdzenia sejmowi nadzwyczajnemu. Tenże dziennik zaprzecza wiadomości, jakoby po zawarciu traktatu nadeszła do Drezna jakakolwiek nota austrjacka tej sprawy dotycząca.

Konstantynopol, 12 *Kwietnia*. *Journal de Constantinople* donosi, że Sultan udzielił wice-Królowi Egiptu pozwolenie udania się w podróż do Europy. Traktat handlowy z Rosją został zatwierdzony. Wysłano parostatek do Saloniki, celem przewiezienia ztamtąd wojska do Antivari. Jenerał brygady Rifaat-Pasza odpłynął korwetą parową, udającą się do eskadry morza Adrjatyckiego, aby objąć dowództwo jednej brygady armji operacyjnej przeciw Czarnogórzu. Omer-Pasza dotychczasowy komendant placu w Bejrucie, został mianowany głównodowodzącym nad armją w Palestynie. Sultan nakazał przedsięwziąć środki energiczne przeciw Czarnogórcom; wysłane tam zostały nowe posiłki, pieniądze i zapasy żywności. Omer-Pasza przedstawił swój plan kampanji, i ręczy za jego skuteczność.

Sultan zniósł zwyczaj zabijania chłopców, urodzonych z księżniczek krwi Cesarskiej.

Turyn, 16 *Kwietnia*. W Foggia, komitet złożony z mieszkańców pod prezydencją prefekta, postanowił wysłać adres do lorda Palmerstona, z podziękowaniem za mowę jego w izbie gmin, w którym prosi zarazem o zachowanie nadal względem Włoch uczuć przyjaźni i okazywanie dla nich zajęcia. Jenerał Fanti, został mianowany dowódcą wojskowym w Toskanji.

Marsylja, 18 *Kwietnia*. Nadeszły wiadomości z d. 15-go b. m. Król zabawi przez jeden

---

jący, a przez Królów Zygmunta I roku 1540, Henryka Walezjusza roku 1573 i Stefana Batorego 1578 sankcjonowany, choć on ma podpis monarchy (pieczęci na nim nie ma), jest albo podrobiony [46]), albo że wydany został na rzecz *cechu*, mającego odtąd istnieć w charakterze *bractwa*. Uwagi tej, jeżeli ma słuszność po sobie, jest wynikiem: że po zniesieniu cechów przez warteński statut, mogły nadal istnieć cechy tylko pod tym warunkiem, ażeby, korporację stanowiąc, wyłącznego sobie monopolu nie przywłaszczały, i konkurować z sobą w handlu i rzemiośle nie broniły, ktokolwiekby, jak stary, już za Chrobrego a może i dawniejszy, dozwalał zwyczaj [47]), chciał nadal kupczyć i rzemiosłować w mieście i na wsi. Kontrolowano je więc odtąd jak niegdyś, a ponieważ pod kontrolę podciągnione nie okazały się szkodliwemi dla kraju rzeczone bractwa, dozwolono im nawet (r. 1532) nazywać się cechami. Ale do wyrazu tego była snadź jakaś przyłączona fatalność, gdy w sześć lat później (r. 1538) oświadczono znowu na sejmie, że się znoszą krajowi szkodę przynoszące cechy. Trafiły one snadź do Wojewody, i przezeń uwzględnione, a nawet, jeżeli dyplomat wydany im na to od Zygmunta I w r. 1540 jest prawdziwy (o czem jak w przypisku poprzednim ostrzegłem wątpię), utwierdzone przez Króla będąc, oszukiwały po dawnemu na wadze i miarze. Obruszył się sejm na to (r. 1543), i karą surową Wojewodzie i Staroście, za niedozór cechów pogroził. Co gdy i tak nic nie pomogło, przeto r. 1550 raz na zawsze zniesiono cechy, prócz, jak się wyrażono, rządów i obchodów kościelnych; co, jak mniemam, znaczyć miało, że im ma być i nadal wolno występować publicznie z rozwiniętemi chorągwiami. Według twierdzenia p. Mecherzyńskiego, miał Król w tym samym roku odwołać swój zakaz, w którym artykuły do wewnętrznego porządku konfraterуji i cechów zmierzające, a sposobem plebiscytu ułożone, mając sobie podane, potwierdził. W tych artykułach wskazać miano sposób prowadzenia młodzieży w rzemiosłach, nauce, obyczajach; miały też w latach następnych wydane konstytucje sejmowe zakazać osobom do cechu nie wpisanym wykonywać rzemiosła i t. d. Gdyby tak było, słusznieby o Królach Polskich powiedzieć można, że oni jedną ręką pisali prawa a drugą je mazali. Lecz Zygmunt August, potwierdzając artykuły o bractwach i cechach sobie podane, to tylko, zdaniem mojem, zeznał, że w nich nic szkodliwego dla kraju nie upatruje, i życząc mu dobrze, pragnie, ażeby co w nich zawarto przyszło do skutku. Mówiąc krótko, i Zygmunt August, podobnie jak jego ojciec, mniema, że mogą i powinny stowarzyszenia rzemieślnicze istnieć nadal, ale nie jako cechy, lecz jako bractwa. Wszakże (co wyczytuję z słów życzliwych monarchy) wiedział on dobrze o tem, że ułudna to nadzieja, gdyż cechom nie idzie o to, ażeby się młodzieżą polską opiekowały, lecz raczej ażeby kraj wyzyskiwały. Wynikało to z samej ich instytucji. Ta, wyszedłszy z łona narodu, którego charakter miał i tę ujemną stronę, że, bez żadnego na ludzkość względu, wyzyskuje kogokolwiek może, i wprzód nie odstąpi od zamiaru, póki nie zmiarkuje, że wyzyskiwany zmądrzał o tyle, iż sam wyzyskiwać chce i ma siłę po temu; ta instytucja, mówię, odpowiednia narodowi kamiennego serca [48]), nie dopuszczała młodzieży polskiej do rzemiosł, w Prusiech nawet królewskich, które zresztą były wielce do Polski przywiązane. Kiedy więc sam Marcin Kromer, miejski synek niemieckiego rodu, narzekał na to, że mieszczanie Pruscy, uważając Polaków za cudzoziemców, niedopuszczają ich do nauki rzemiosł, jakże mógł wierzyć Król Polski, że krakowscy Niemcy, dopraszając się o prawa cechowe, mają na względzie dobro młodzieży rzemieślniczej. To też ani on, ani jego następcy, równie jak i poprzedni Królowie, nie sprzyjali cechom, lubo krzywdzić ich nie dozwalali. Zmierzali w to, jak nadmieniłem, ażeby niemieckie stowarzyszenia z istniejącemi obok polskiemi współubiegając się w handlu i rzemiosłach, do powszechnego przyczyniały się dobra, ażeby, jak się naiwnie wyraził Węgrzecki pobłażaniem ożywiane a nigdy nie uprawnione, żyły do czasu (r. 1775), w którym wolną konkurencją wszelkim przedsiębierstwom handlowym [49]) zapewnić uznano za dobre.

Uważając monarchowie mieszczan za część narodu, wzywali ich na sejmy. Akt zawartego przez Kazimierza W. r. 1343 z Krzyżakami pokoju podpisali obywatele Krakowa, Poznania, Sędomirza, Sącza, Kalisza, Inowrocławia, i Brześcia. Król Ludwik liczył do stanów narodu i miasta. Za Jagieły czerwonoruskich też, tudzież mazowieckich miast, a mianowicie Lwowa, Płocka i Warszawy obywatele, pokój roku 1436 z tymiż Krzyżakami zawar-

powierzonemi, miał Henryk Walezy r. 1572 potwierdzić, a król ten dopiero 1574 panować zaczął.

ty, podpisami swemi stwierdzili. Nikły atoli następnie jedne po drugich imiona z urzędowych podpisów miast, i tak dalece znikły, że na akcie Litwę z Polską jednoczącym, już tylko nazwiska dwóch Krakowa posłów czytamy [50]). Ponieważ się to działo w epoce dla miast Korony i Litwy najświetniejszej, wnoszę ztąd, że lekce sobie ważąc prawo zasiadania na sejmie, pozwolili go sobie mieszczanie z rąk wytrącić łatwo. Dbali o handel i pieniądze, kraj obchodził ich mało. Inaczej rozumowały o tem miasta pruskie, sięgające dalej jak polskie myślą. To też miasta te, a osobliwie stołeczne (Gdańsk, Elbląg, Toruń), od sejmików, zjazdów i sejmów wykluczyć się nie dały, i dopięły celu. Reprezentowali je na sejmach walnych senatorowie pruscy. Na zjazdach czyli sejmikach prowincjonalnych szlachta, bez przyzwolenia ich, nic stanowić nie mogła. Innego są w tym względzie zdania wszyscy, ilem ich mógł zaznać, dawni, nowi i najnowsi, tak krajowi jak i zagraniczni pisarze. Mniemają oni, że zazdrosna, uprzedzona, dumna i fanatyczna szlachta, pognębiła miasta w Koronie i na Litwie dla tego, że pozazdrościła im bogactw, że znienawidziła je sobie jako gniazda cudzoziemszczyzny, samolubstwa, odszczepieństwa od religji katolickiej i t. d., że dopóki siedzieli na tronie dziedziczno-obieralni Jagielonowie, musiała ich choć ze swą znosić krzywdą, ale gdy nastali wolno-obieralni, pozbyła się ich z sejmu, i raz przygniotłszy, podnieść się im nie dała. Co odpieram tą uwagą, że Królowie z krzywdą ziemian bogacić się miastom nigdy nie dali, że miasta były za Królów wolno-obieralnych narodowości siedliskiem, że z nich i z kmieci ciągnął skarb dochodów najwięcej, że szczególniej po miastach wznosiły się przybytki wiary okazałe; że gdy z tej samej gliny co polska ulepiona pruska szlachta, żyła w zgodzie z miastami, choć mogła ku nim te same co koronna i litewska pretendować niechęci, i gdy do swej narodowości i wiary mocno przywiązane ruskie grody dopraszały się o zamienienie siebie na miasta, nie bojąc się pomówienia o to przez miejscową szlachtę, o co polska pomawiała swych mieszczan; z tych więc powodów mniemam, że właściwa przyczyna kłótni miast polskich ze szlachtą, był brak obu stronom politycznego rozumu i miłości chrześcjańskiej, ażeby nie czynić drugiemu, czegobyśmy nie życzyli sobie. Pomiarkowawszy pruskie, że zaczynają wyzyskiwać je ziemianie, trzymały się drogi legalnej, i nie wchodziły w kolizję ze szlachtą. Korzystając z tej nauki miasta ruskie i litewskie, trzymały się ściśle swych przywilejów, i nie uzurpując praw ziemskich, nie doznały od ziemian uzurpacji żadnej. Ciekawe są więc z tego względu, i zasługują na bliższe zaznajomienie się z sobą rzeczone miasta.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

[46]) Eichorn w dziele wyżej wskazanem § 310,312.

[47]) Już w dyplomacje Chrobrego w VI. 387 wymieniono piekarzy, garncarzy (lagenarii), bednarzy, i t. p.

[48]) Dyplomat ten wraz z innemi (patrz o nim Bibl. Warsz. r. 1860 II. 279) przez magistrat krakowski Towarzystwu naukowemu do przechowania

[49]) Nie mój to lecz pisarzów niemieckich wyraz. *Ein rauhes Volk mit Herzen von Kieselstein*, mówią oni o swych przodkach. Porównaj T. G. Eichofa Obraz literatury średniowiekowych ludów, a mianowicie Słowian i Niemców, w Warszawie 1856 r. w dwóch wydany tomach (patrz I. 139 w przyp.).

[50]) Na to com rzekł sam p. Mecherzyński (186 nstpn., 262), pomimo że temu przeczy, dostarcza dowodów. Porównaj z nim *Polskę przez Marcina Kromera* przekładu Wład. Syrokomli, w Wilnie 1853. str. 146. i S. Węgrzeckiego rozprawę O profesjach i profesjonistach oraz systemacie administracyjnym w Warsz. 1810 str. 37. 47.

miesiąc w prowincjach południowych, zwiedzi Sycylję i wybrzeża Adrjatyckie. Kilkaset robotników i urzędników przy teatrze San-Carlo, zaniepokojeni krążącą pogłoską, że teatr ma zostać zamkniętym, podało w tym względzie prośbę do Króla. Zmiana sądownictwa sprawiła tu wielkie wrażenie. Podług wiadomości z Rzymu z d. 15-go b. m., spodziewano się tam przybycia dwustu biskupów. Lekarze przepisali Papieżowi aby udał się do Porto-Anzio i tam przez jeden miesiąc zabawił. Lecz Ojciec św. znajdując się w lepszym stanie zdrowia, odpowiedział, że ze względu na obecne okoliczności, woli pozostać w Rzymie.

Turyn, 17 *Kwietnia*. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów okólnik dotyczący wychodztwa. Zaleca on wielką przezorność, aby osoby podejrzane nie wchodziły do Królestwa, i powołuje ludzi zdatnych do służby wojskowej aby do wojska wstępowali. Dalej minister wzywa prefektów do tworzenia komitetów dobroczynnych dla wychodźców niezdatnych do służby. Wytoczono proces biskupowi z Fano za okólnik podobny do okólnika wydanego przez jeneralnego wikarjusza Bononji. Wiadomości z Rzymu potwierdzają, że jen. Goyon kazał aresztować naczelnika bandytów Centrillo, i przejął 100,000 ładunków i 400 mundurów przeznaczonych dla rozbójników.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień 19 był prawie na pół pogodny; w nocy deszcz padał, w dzień kilka razy, z rana mgła—niebo na przemian pochmurne i na pół pogodne, od g. 7 w. zupełnie pogodne. Przez cały dzień panował wiatr zachodni mierny, około godziny 4-ej mocny. Średnia temperatura dnia jest $5\frac{7}{10}$ stopni, o 1 stopień niższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło $9\frac{3}{10}$, w nocy 0 stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 748.63 milimetrów. Powietrze wilgotne, elektryczność 16 stopni.

— Dzień 20 był niepogodny; w nocy deszcz padał, z rana od g. 7 do $11\frac{1}{2}$ deszcz drobny, od g. $5\frac{1}{2}$ do 6 w. deszcz ulewny, o g. $6\frac{1}{4}$ w stronie wschodniej nieba ukazała się tęcza—od g. $6\frac{1}{2}$ niebo na pół pogodne. Wiatr panował zachodni mierny, o g. 10 rano mocny, wieczorem mierny północno - zachodni. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia jest $7\frac{1}{2}$ stop. R. największe ciepło po południu wynosiło 11 stopni w nocy $3\frac{4}{5}$ stopni R. Średnia wysokość barometru 747.70 milimetrów. Powietrze wilgotne, elektryczność 10 stopni.

— Dzień wczorajszy był prawie pogodny, od g. 9 do $10\frac{1}{2}$ rano niebo na pół pogodne. Przez cały dzień panował wiatr zachodni mierny, wieczorem słaby. Średnia temperatura dnia jest $7\frac{1}{5}$ stopni, największe ciepło po południu wynosiło $11\frac{1}{2}$, najmniejsze w nocy $3\frac{1}{5}$ stopni R. Średnia wysokość barometru jest 748,15 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne, elektryczność 16 stopni. Na słońcu dwie plamy. Ostatnia kwadra księżyca o godzinie 7 minucie 27 rano.

— We wsi Wólka Jaworska, gminie Jawor Solecki, powiecie Opatowskim, dnia 7 Marca r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył: zabudowania mieszkalne i gospodarskie, ubezpieczone na rs. 590, oraz zboże, paszę i rozmaite sprzęty domowe wartujące rs. 900.

— Dnia 10 Marca r. b., dziewięcioletni Paweł Bereza, syn kolonisty ze wsi Łatyczów, gminy Krasnostaw, powiatu Krasnostawskiego, poił konie w przeręblu rzeki Wieprz; lód załamał się, chłopiec wpadł w wodę i utonął; zwłok jego dotąd nie wynaleziono.

— Z przyjemnością dowiadujemy się, że p. Zdzisław Korzybski, kandydat praw, przygotował do druku dziełko pod tytułem: *Kilka słów o kredycie i bankach emisyjnych z zastosowaniem do potrzeb kraju naszego.* Praca jego w dziedzinie mało u nas uprawianej, mało znanej powszechności, która musi się uciekać do źródeł zagranicznych, do dzieł pisanych w innych warunkach, zatem nie zupełnie dających się zastosować do nas, może być bardzo pożyteczną, w chwili kiedy kraj zaczął szczerzej zajmować się poważniejszemi zadaniami, mającemi na celu ugruntowanie jego pomyślności na trwałych rodzinnych zasadach.

— Piszą z Krakowa pod 18 Kwietnia: Nie tylko tutejsi mieszkańcy żalić się mogą na zmianę temperatury. W okolicach znacznie posuniętych na południe, śnieg padał w tych dniach, jako to w Monachium, Trjeście, Insbruku i t. d. Góry Karstu zasypane zostały tak nagle śniegiem, że pociągi kolei żelaznej z Trjestu doznały opóźnienia. W Niemczech południowych i we Francji wszystkie drzewa owocowe, już były okryte kwieciem, kiedy je śnieg przyprószył. Przed kilku dniami padał także śnieg w Brukseli.

—Ze Lwowa donoszą, że p. Konstanty Kluczenko, urzędnik tamtejszego Towarzystwa Kredytowego, zajmujący się od lat wielu hodowaniem pszczół, chcąc choć w części powetować stratę, jaką pszczolnictwo krajowe poniosło przez śmierć wielce zasłużonego ś. p. Juljana Lubienieckiego otwiera w swej pasiece we Lwowie, na Zielonym Przedmieściu, już w tym miesiącu kurs nauki praktycznej, racjonalnego hodowania pszczół w ulach Dzierżona i naukę robienia Dzierżońskich ulów ze słomy w ramach drewnianych. Pasieka jego składająca się przeszło 100 pni dostarczy dostatecznej praktyki. P. Kluczenko którego pracę koło hodowania pszczół uznało galicyjskie towarzystwo gospodarcze pochwalnem pismem, o którego też zasługach w dziedzinie pszczolnictwa zmarły Lubieniecki zaszczytnie w pismach swych wspomina, przyjąć może kilku uczniów, jednakże przyjmuje ich bezpłatnie.

— Z Poznania donoszą, że w dniu 7 Marca odbyło się 54, a w dniu 31 Marca 55-te posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa przyjaciół nauk. Na pierwszem złożył Dr. Gąsiorowski dla medycznej biblioteki wydziału, dziełko Adama Raciborskiego, pod tytułem: *Mowa o styczności medycyny z innemi naukami pięknemi i literaturą; Paryż* 1858, jako dar autora, a następnie miał Dr. Szafarkiewicz wykład: *o analizie optycznej Bunsena.*

Na posiedzeniu z dnia 31 Marca rozpoczął Dr. Matecki zapowiedziany swój wykład *o znaczeniu moczu w agronomji, technologji i medycynie.* Jako główne tegoż części podał on i objaśnił zarazem: 1) Mocznik, 2) Moczan czyli kwas moczowy, 3) Cukier owocowy, 4) Krwawnik i 5) Sole moczowe. Z powodu spóźnionej pory nie mógł Dr. Matecki dokończyć całego jaki sobie zamierzył wykładu i obiecał na jednem z najbliższych posiedzeń mówić: *o chorobliwym moczu i znaczeniu tegoż w patologji.*

— *Hvezda* ołomuniecka donosi o wyjściu z druku w Wiedniu, nakładem K. Goriczki, dwóch pierwszych zeszytów przekładu dzieła Humboldta, pod tytułem: *Pohledy na prirodu s vedeckym vykladem. Sepsal Alexander z Humboldtu, preložil Vojtech Safarik.*

— Czytamy w *Lumirze:* „Dnia 1-go b. m. zmarł w szpitalu w Hradcu Kralowym niejaki Rautenkranz, stary z czasów jeszcze cesarzowej Marji Teresy żołnierz, który przeżył sześciu panujących. Żył on 113 lat."

Obecne Listy podają następującą wiadomość: „Towarzystwo pszczolarzy okręgu Brneńskiego odbyło 6-go z. m. posiedzenie w Brnie *(Brünn)*, na którem postanowiło: 1) Rozdawać swym członkom bezpłatnie nasiona roślin miodonośnych; 2) Wykładać w jednej z sal akademji brneńskiej, dwa razy w tygodniu, naukę pszczolnictwa i rozdawać słuchaczom bezpłatnie dzieła, tę gałęź wiedzy traktujące, i 3) Odbywać corocznie, w któremkolwiek z większych miast Morawy lub Szląska austrjackiego, walne posiedzenia z wystawą, odczytaniem rozpraw, rozdawaniem nagród i nasion i roztrząsaniem kwestij dotyczących praktyki pszczolarskiej.

— Wyszły u Winikiera w Brnie *(Brünn)* „Tablice logarytmów", ułożone przez p. F. Maczka.

— Dr. J. S. Kodym wydał w Pradze swe dzieło pod tytułem: *Ucad do telovedy cloveka* (Zasady nauki o ciele ludzkiem).

— Bardzo ważne dla badaczy literatur słowiańskich jest dzieło ogłoszone przed dwoma blisko laty pod tytułem: *Bibliografja Hrvatska. Dio prvi. Tiskane knjige. Uredio J. Kukulievič Sakcinski. U Zagrebu* 1860 (*in 8-vo, stron. IV i* 233). Książka ta tem większą ma wagę, że p. Kukuliewicz, nadając wyrazowi Chorwata *(Hrwat)* obszerne znaczenie, do plemienia chorwackiego zalicza i serbów, a skutkiem tego wyszczególnia w swej bibliografji także książki serbów tak południowych jak i zachodnich. Praca p. Kukulewicza tem jest cenniejszą, iż oprócz niej nie ma ani jednego, chociażby księgarskiego wykazu dzieł chorwackich i serbskich, pisanych i drukowanych pismem łacińskiem; dziełami zaś takiemi, począwszy od XV i XVI stulecia, literatura nadzwyczaj wzbogaconą została. Wykaz w książce niniejszej, ułożony jest w porządku alfabetycznym (podług nazwisk autorów), a do wzmianki o dziełach, dodane są szczegóły o autorach a niekiedy i o okolicznościach jakie towarzyszyły wydawnictwu. Oprócz książek, drukowanych pismem łacińskiem, wyszczególnione są także dzieła, pisane pierwotnie głagolicą i kirylicą, lecz następnie wydrukowane pismem do łacińskiego zbliżonem *(bukwica)*, lub też gockiem. Pierwszych p. Kukuliewicz przytacza tu 62, a drugich 26.

— Jak donosi gazeta *Narodni Listy*, na skutek uchwały rady municypalnej miasta Łomnicy (w Czechach), zbierane są w okręgach Łomnickim i Budejowickim składki na pomnik, wznieść się mający uwieńczonemu poecie *(poeta laureatus)* czeskiemu Szymonowi Łomnickiemu z Budcza. Pomnik ten stanie w mieście Łomnicy, gdzie poeta pomieniony przyszedł w drugiej połowie XVI wieku na świat.

— Pod trojakiem względem: urodzajności, klimatu i położenia jeograficznego, dolina Guazocoalco (na międzymorzu Tehuautepec w Ameryce), może być uważana jako jeden z najroszkoszniejszych krajów na świecie. Ziemia w stokroć oddaje to, co jej człowiek powierza i przy tej samej pracy wydaje sześć razy tyle, co najurodzajniejszy grunt w Stanach Zjednoczonych. Trudno sobie nawet wyobrazić jak różnorodne jest bogactwo płodów międzymorza Tehuautepec a szczególniej doliny Guazocoalco. Jest to ojczyzna najbardziej szacownych drzew i roślin wszelkiego gatunku, wydających kauczuk, gumę elastyczną, wanillę, sassaparyllę, indygo, smoczą krew, kakao, kawę, cukier, tytoń, bawełnę, kukurydzę, miód, *pita* i t. p., a otrzymanie tych płodów wzbogacających przemysłową i czynną ludność nie kosztuje wiele pracy. Pomiędzy naturalnemi płodami, najciekawszą i najmniej znaną w Europie jest tak zwana roślina *Ixtli* (rodzaj lilji). Mnóstwo jest gatunków tej rośliny wydających *pita*, to jest nici czyli włókna różnego rodzaju od najzwyczajniejszych konopi do najcieńszego lnu. Wszystkie grunta są tam dobre dla tej rośliny; zupełnie na nią nie mają wpływu przemiany pór roku i z powodu najprostszej uprawy i nadzwyczaj łatwego otrzymywania z niej produktów, najdoskonalej się upowszechniła. Robią z niej nici, powrozy, plecionki, worki, ubranie; Indjanie wyrabiają z niej hamaki, w których oglądają światło dzienne, w których kołyszą się i spoczywają za życia i w których nakoniec umierają. Włókna jej służyły starożytnym do robienia papieru, a doświadczenia obecnie robione, wykazały całą trwałość i piękność wyrobionego z niej papieru. Sok wytłoczony z tej rośliny służy za ściągający lekarstwo na rany; rosą zbieraną rano w szerokich wklęsłych jej liściach, umywają się Indjanki dla uleczenia się i uchronienia od chorób skurnych, dla zachowania świeżości płci i uchronienia jej od przedwczesnych zmarszczek; kolce jej używane są na igły i szpilki. Z korzeni zaś pędzą doskonałą wódkę, znaną w Guatemali pod nazwiskiem *comiteco*. Uprawa *ixtli* nadzwyczaj jest upowszechniona na międzymorzu Tehuautepec, a szczególniej koło osad Chimalapa i San-Juan Guicicovi.

— Wyszedł z druku w Londynie, u Saundersa, pierwszy tom historji działalności administracyjnej zmarłego lorda Dalhousie w Indjach Wschodnich, pod tytułem: *The Marquis of Dalhousie Administration of British India, by Edwin Arnold.* Tom ten opisuje drugą wojnę sikhów i wcielenie Pendżabu. Co do tych dwóch wypadków, lord Dalhousie zastał je już przez kogo innego pokierowanemi, a zasługa jego leży w roztropnem i energicznem uwieńczeniu dzieła. Tom drugi obejmować będzie wcielenie królestwa Oude, którego akt jest dziełem samego lorda, tudzież powstanie z $185\frac{7}{8}$, jako skutek tego wcielenia.

— Paryzka Akademja nauk straciła w tych czasach, jednego z najznakomitszych i najdawniejszych swych korespondentów z oddziału medycyny, doktora Piotra Bretonneau, który urodził się w Tours 1771, gdzie, po otrzymaniu stopnia doktora medycyny w Paryżu w 1805 r., przepędził resztę swego życia. Był on tam naczelnym lekarzem szpitala, i pod jego kierunkiem wykształciło się tam wielu obecnie używających sławy w Paryżu lekarzy. P. Bretonneau, miał największą sławę w całej Francji z lekarzy niemieszkających w Stolicy. Umarł zaś w czasie bytności w Paryżu w 91 roku życia. Nie pozostawił on żadnych dzieł większych rozmiarów, ale ogłaszał wiele not i memorjałów, z których najgodniejsze są uwagi dotyczące badań nad krupem; jemu także zdaje się należy sława odkrycia sposobu leczenia tej choroby w razach ostatecznych, za pomocą operacji.

— Londyński dziennik *Express* donosi, że w Chili odkryto nadzwyczaj bogate kopalnie srebra, leżące w wielkiej pustyni Atacama, o 100 mil ang. (dwadzieścia kilka polskich) od Copiapo. Opowiadają bajeczne rzeczy o obfitości srebra, znajdowanego tam, nawet na powierzchni ziemi. Wielu ludzi, którzy tam udali się konno, zginęli w drodze z powodu braku żywności i wody. Spodziewano się otrzymać w Chili bardziej dokładne wiadomości, które gdyby choć w części potwierdziły dotychczasowe wieści, to pomyślanoby o urządzeniu stosownych środków przewozu do tak bogatej miejscowości.

— Jak donosi dziennik angielski *Builder* na ostatnim meetingu instytutu budowniczych w Londynie, p. Semose wniósł szczególniejszy projekt pokrycia mozajką całej kopuły katedry Świętego Pawła. Używając metody sir Christopher'a Wren, koszt pokrycia mozajką 15,000 stóp kopuły będzie wynosił około 20,000 f. st......

PRZEGLĄD

usiłowań naukowych, rolniczych i przemysłowych.

II. Szkoła hutniczo-sztygarska.

Upoważniony przez niektórych właścicieli kopalń prywatnych pan Walery *Nalepiński*, naczelny Zawiadowca Kopalń Wschodniego Okręgu górniczego, wykazał w 39 numerze Dziennika Powszechnego potrzebę założenia w Królestwie Polskiem szkoły sztygarów. Jednocześnie przedstawił zarys tejże projektowanej przez niego szkoły i mówi, iż wykład w niej nauk może ograniczać się do następujących przedmiotów:

a) Kopalnictwo;

b) Arytmetyka aż do ułomków i stosunków;

c) miernictwo niższe, używanie busoli i stolika, oraz poziomowanie wagą wodną;

d) pomiary podziemne;

e) język niemiecki;

f) rysunki linearne i topograficzne.

Autor tego projektu sądzi, że urzędnicy górnictwa rządowego nauczycieli w szkole sztygarów w ten sposób zastępować mogą, że każdy z pomiędzy nich do tego wybrany najwięcej jeden dzień w tygodniu dla szkoły poświęci.

Zdaniem autora tego projektu powinni uczniowie przybywający do szkoły sztygarów skończyć poprzednio 4 klasy gimnazjalne i dwa lata w tej szkole pozostać. Prócz tego sądzi, że rodzice lub opiekunowie oddając uczniów do szkoły sztygarów rocznie od nich 30 rs. na zaspokojenie potrzeb szkolnych płacić winni. Wydatkami takiemi byłyby podług zdania p. Nalepińskiego: lokal szkolny, światło, opał, zapłata posługacza, modele i rysunki, dowiadczenia i zwrót kosztów przyjazdu nauczycieli z miejsca ich służby do szkoły.

Autor obiera dlatego kopalnię, jako miejsce na szkołę, że teorja bez praktyki mało znaczy, a możność zarobkowania dozwoli ograniczyć fundusze konieczne do zaspokojenia pierwszych potrzeb ucznia tej szkoły.

Ów projekt wywołał uwagi niektórych korespondentów do Gazety Warszawskiej. Korespondent jej z *Suchedniowa* sądzi, iż oprócz nauk wykładanych w szkole sztygarów, istniejącej w Szlązku Pruskim w Tarnowicach, dodać należy nauki potrzebne dla majstrów hutniczych. Za takie poczytuje:

1) Rysunki linearne, graficzne i zdejmowanie z natury części składowych i całych machin;

2) arytmetykę aż do reguły trzech włącznie i początki algebry;

3) planimetrję, solidometrję i rygonometrję;

4) fizykę;

5) chemję;

6) mineralogję i geognozję;

7) odbudowę kopalń;

8) miernictwo podziemne;

9) mechanikę i budowę machin;

10) hutnictwo;

11) technologję;

12) prowadzenie ksiąg fabrycznych.

Tudzież uważa, iż gdyby Suchedniów lub Dąbrowa, mimo nauki kilka razy w tygodniu przez urzędników uczniom udzielanej, nie były miejscem na szkołę dogodnem, mogłaby szkoła powiatowa w Końskich przerobioną być na szkołę sztygarów i starszych majstrów hutniczych. Fundusze na utrzymanie się uczniów projektowanej szkoły widzi korespondent z Suchedniowa w teraźniejszych stypendjach po 90 rs. rocznie tak zwanym uczniom górniczym, czyli właściwiej praktykantom górniczym przez Rząd udzielanych. Powtóre w funduszu złożonym w Banku Polskim na szkołę górniczą, tudzież w stypendjach drogą składki od właścicieli prywatnych zakładów górniczych Królestwa Polskiego zebrać się mogących. Nakoniec sądzi, że dla ułatwienia synom robotników lub majstrów wstępu do projektowanej szkoły, wypadałoby teraźniejsze szkółki elementarne, utrzymywane ze samych składek robotników w zakładach rządowo-górniczych, na dwuklasowe tak zamienić, aby zdolniejsi ich uczniowie mogli się w nich do wstąpienia następnie do szkoły hutniczo-sztygarskiej usposobić.

Korespondent z *Dąbrowy* do Gazety Warszawskiej, znajduje niewłaściwem obrócenie na pożytek szkoły hutniczo-sztygarskiej tych funduszów, z których rząd teraz pomoc aplikującym uczniom górniczym udziela. Uważa natomiast, iż uczniom szkoły hutniczo-sztygarskiej dotąd pomoc udzielać należy, dokąd posady nie dostaną. Prócz tego sądzi, iż do szkoły sztygarów język niemiecki lub francuzki, jako środek dalszego kształcenia się dodany być winien. Jest bowiem tego zdania, iż zdolniejsi uczniowie tej szkoły, po kilkoletniej praktyce do tego stopnia ukształcić się mogą, aby zdołali złożyć egzamin do szkoły politechnicznej.

Korespondent z *Rzucowa* do wspomnionej Gazety, uważa za najwłaściwsze zamianę szkoły powiatowej w Końskich, na hutniczo-sztygarską. Podług jego zdania, powinna ta ostatnia szkoła zostającą w niej młodzież nietylko na zdolnych górników, ale także na hutników i oficjalistów dla wszelkich fabryk prywatnych sposobić. Jednocześnie uważa, iż uczniowie projektowanej szkoły, praktykę wyłącznie w czasie wakacji odbywać winni, które podług niego dla pierwszego kursu trzy, a dla drugiego cztery miesiące trwać mają.

Porządne udzielanie nauk uważa korespondent z Rzucowa dla urzędników często niemożebnem, a zawsze bardzo uciążliwem. Sądzi natomiast, że mogliby kierować praktyką tych uczniów, którzy samemu górnictwu oddać się zechcą. Do wykładu proponowanego przez korespondenta z Suchedniowa, uważa korespondent z Rzucowa, iż potrzeba nauczycieli z takiem samem usposobieniem, jak dla zwyczajnych szkół pięcioklasowych. Odbudowy kopalń, miernictwa podziemnego, hutnictwa, i prowadzenia ksiąg fabrycznych, ma podług niego jeden nauczyciel nauczać. Korespondent ten sądzi, iż za dobrą zapłatę urzędnik górniczy chętnie swą posadę porzuci i odda się zawodowi nauczycielskiemu.

Zdania te, jakkolwiek różnorodne i niezgodne w wyborze miejsca na szkołę, w oznaczeniu jej zakresu, ani pod względem sposobu nauczania, przytoczyłem, bo zgadzają się przecież wszystkie na potrzebę założenia niższej szkoły górniczej. Rozbiór ich może wreszcie doprowadzi nas do oznaczenia należytego stopnia projektowanej szkoły i rozeznania, czy rzeczywiście jest potrzebną.

I. Zachodzi tedy pytanie: *czy potrzeba jedynie szkoły sztygarów, czy szkoły, któraby zarazem starszych majstrów hutniczych dostarczać mogła?*

Uwzględniając potrzebę krajową, pokazuje się, że liczba sztygarów, którą szkoła co rok dostarczać powinna, jest nadto małą, aby dla nich samych osobną szkołę założyć warto było. Powtóre mogąc mieć nadzieję, iż oddział górniczy przyszłej szkoły politechnicznej wyda ukończonych inżynierów górniczych, nie okazuje się potrzeba w szkole uzdolnionych sztygarów większą od potrzeby takichże majstrów fabrycznych. Te dwa wydziały, jakkolwiek odrębne, mając niektóre wspólne im obom wiadomości, mogą być w jednej i tej samej szkole bez wzajemnego wadzenia sobie nauczane.

II. W założeniu każdej szkoły chodzi o dobro podwójne: o przyszłe dobro zatem jej uczniów, powtóre o dostarczenie krajowi pożytecznie i specjalnie do pewnych czynności usposobionych ludzi. Ztąd wynika pytanie: *jaki ma być zakres szkoły hutniczo-sztygarskiej, aby jej uczniowie w przyszłym zawodzie swym dostateczne wynagrodzenie kosztów wyłożonych na naukę znaleść mogli i krajowi tak pożytecznymi byli, jak tego ich zawód wymaga?*

Zwykła zapłata sztygara lub zarobek starszego majstra fabrycznego wynosi rocznie 200 do 300 rs. W najszczęśliwszych wypadkach może dochodzić do 600 rubli rocznie. Natura niektórych produkcij sprzeciwia się przejściu jego pracowników z jednego tych produkcji oddziału, stanowiącego osobny zawód, do drugiego wyższego ich oddziału. Przypadek ten ma miejsce w górnictwie. Jego dobro wymaga, aby sztygary nie uważali swego zawodu za drogę wiodącą do wyższej czyli właściwej inżynierji górniczej. Podobnie starszy majster hutniczy nie powinien zmierzać do zostania w przyszłości rządcą fabryki. Jeden i drugi powinien, jeżeli od innych zdolniejszym jest mieć natomiast widoki polepszenia swego losu większym, lecz jego zawodu nieprzekraczającym zarobkiem. Inaczej nietylko zdolniejsi, lecz wszyscy sztygary i majstry hutniczy uważaliby swój zawód za tymczasowe przejście do wyższych stopni, któremu z usilnością oddać się nie warto.

Najniższa zapłata roczna sztygara lub majstra hutniczego jest przeto miarą zakresu wiadomości należących do jego zawodu, aby mu koszt wyłożony na ich nabycie z pewnością i dostatecznie opłacił się jego zarobkiem zwykłym w jego zawodzie. Z drugiej strony pokazuje najwyższy w tych dwóch zawodach możebny zarobek roczny, że zdolniejsi sztygary i majstry hutniczy zawód swój dostatecznie wdzięcznym znaleść mogą, aby wyjść z niego nie pragnęli. O znakomitych wyjątkach nie mówię, bo nie ma obawy, aby te wyjątki, mimo prawideł potrzebą dla dobra krajowego ustanowionych, nadzwyczajną zdolnością swą uwagę na się nie zwróciły i tamę w swej przyszłości znalazły.

Jeżeli prawdą jest, że sztygar i majster hutniczy w swym zawodzie pozostać i w nim zasłużonego powiększenia swych dochodów szukać winni, to zakres nauk w potrzebnej dla nich szkole jest ich zawodem ściśle ograniczony. Przy dodaniu zatem nauk potrzebnych majstrowi hutniczemu jest zakres hutniczo-sztygarskiej szkoły projektem pana *Nalepińskiego* pod względem naukowym należycie objęty. Religja tylko jako nauka obyczajności jest przedmiotem, o którym w żadnej szkole, a zatem i w tej, o której obecnie jest mowa, zapominać nie można. Tembardziej, że żaden inny przedmiot wiodący do obyczajności i uczuć szlachetniejszych w niej wykładany nie będzie.

III. Z rozwiązanych dotąd dwóch pytań wynika trzecie: *jakie usposobienie naukowe uczeń mający być do tej szkoły przyjętym mieć powinien?*

P. *Nalepiński* projektuje skończenie czterech klas gimnazjalnych, jako warunek przyjęcia młodzieńca do szkoły sztygarów. W przecięciu można liczyć, że rodzice ubodzy na naukę i utrzymanie syna przez pierwsze 4 lata w gimnazjum 400 rs. czyli rocznie 100 rubli sreb. wydadzą. Jeżeli ich synowie, z powodu zwyczajnego postępu w naukach, nie są całkowicie od opłaty szkolnej wolni, wówczas płacą od nich rodzice włącznie do czwartej klasy 10 rubli rocznie w szkołach realnych, a 20 rs. w szkołach filologicznych. Uczniami szkoły hutniczo-sztygarskiej byliby z pewnością synowie ubogich rodziców. P. *Nalepiński* projektuje mimo tego pobieranie od nich 30 rs. rocznie wynoszącej zapłaty szkolnej, na co się wcale nie zgadzam, lecz za przeciwne celowi szkoły projektowanej uważam.

Licząc utrzymanie ucznia tak samo, jak w gimnazjum, bez względu na źródło, z jakiego ono pochodzić będzie, bo to rzeczy nie zmienia, wyniesie ono rocznie wraz z opłatą projektowaną przez p. *Nalepińskiego*, najmniej o 10 rubli więcej niżeli w gimnazjum. Przez dwa lata wyniosłoby zatem 220 rs. Ztąd czteroletnia nauka w gimnazjum i dwuletnia w projektowanej szkole, więc razem sześcioletnia, kosztowałaby 620 rubli, kiedy owoc jej w zwyczajnym porządku rzeczy wynosiłby przez kilka lat przy usilnej pracy tylko 200 do 250 rs. Skutek sześcioletniej nauki, porównany z zarobkiem najprościejszego robotnika, zarabiającego rocznie 90 rs., byłby niewdzięczny. Przewyżka wynikła z nauki, nie wynosiłaby bowiem więcej nad 110 do 160 rs. Moje twierdzenie staje się wydatniejszem przy porównaniu takiego ucznia z chłopcem oddanym do terminu. Wysługując się majstrowi przez 5 lub 6 lat, nie potrzebuje mu nic płacić, a gdy w dwa lub trzy lata terminowanie ukończyć chce, wówczas płaci majstrowi 60 do 100 rubli rocznie. W jednym czy drugim przypadku, zostając czeladnikiem, nie stoi on pod względem zarobku gorzej od równej sobie zdolności i pilności górnika lub hutnika. Żądanie, aby uczeń wstępujący do szkoły hutniczo-sztygarskiej skończył 4-y klasy gimnazjalne i płacił rocznie 30 rs. samej zapłaty szkolnej, jest zatem niewłaściwe i niezgodne z przyszłym jego zarobkiem. Nadto uczeń, który skończył 4 klasy gimnazjalne, będzie już umiał z nauk projektowanych przez p. *Nalepińskiego* zbyt wiele, aby do niej wstępować potrzebował. Znaną będzie mu bowiem cała arytmetyka, miernictwo niższe, używanie busoli i stolika, jako też poziomowanie wagą wodną. Na cóżby mu się przydała nauka języka łacińskiego i greckiego, a nawet francuzkiego, tudzież tak obszerny zakres jeografji i historji, jaki w szkołach gimnazjalnych, jako encyklopedycznych i sposobiących do szkół wyższych jest koniecznym.

(d. c. n).

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w wtorek d. 22 Kwietnia, na żądanie krotochwila w 1 akcie, z francuzkiego: **Pafnucy i Narcyz**, odegrana przez pp. *Chomińskiego, Łapińską, Żółkowskiego, Swiergocką;* oraz balet w 2-ch aktach **Robert i Bertrand** dwaj złodzieje, tańczony przez pp. *Meuniera, Popiela, Rzewuskiego, Brandta, Kwiatkowskiego, Marxa, Twarowską, Ziemińskiego, Woronieckiego, Marjanowskiego, Filipowicza, Emilję Brandlową, Helenę Popielową, Drągowską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10
Loża parterowa....	4	50	10
Loża 2go piętra....	3	60	10
Loża Galerjowa....	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
Galerja, miej. nien.	„	45	„
Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1806) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Ponieważ wedle doniesienia nadzoru Cmentarza Powązkowskiego, znajdujące się na tymże Cmentarzu pomniki trwałe, a mianowicie:

a) Z Brzezińskich familji; *b*) Kruszewskiej Julji; *c*) Kochanowskich familji; *d*) Zalewskiego Andrzeja; *e*) Piaseckich familji; *f*) Nędzy Pawła; *g*) Rembiewskiego i Włoszczewskiego *h*) Sommerów familji; *i*) Kühnl Józefa; *k*) Tylmann familji; *l*) Gondeckich familji; *l*) Lipowskich familji; *m*) Przybyłko Ludwiki; *n*) Jastrzębskiej Julji; *o*) Pignan familji; *p*) Kindermann familji; wymagają koniecznej reperacji, albowiem przez zaniedbanie takowej, grożą upadkiem Magistrat przeto z powołaniem się na czterokrotne ogłoszenia swoje wlatach poprzednich w tej mierze uczynione, wzywa ostatecznie strony interesowane, aby reperacje wspomnionych pomników niezawodnie najdalej do dnia 1 Października r. b. dopełniły, gdyż w razie przeciwnym, po upływie tego czasu pomniki te, jako wniebezpiecznym stanie będące, niezawodnie rozebrane i uprzątnięte zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2105) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Ludwika Kaczkowskiego co do własności sched wsi Politanic do dóbr Dobiecin z Ogu Piotrkowskiego należącej, nabytych od Wodzyńskich, Szusterskich, Janowskiego, Zaborowskich wszystkich przez zastrzeżenia w dziale II wykazu dóbr Dobiecin umieszczonych, jako i prawa 3 letniej dzierżawy sched, do Kaspra Janowskiego i siostr Zaborowskich należących, także w Politanicach leżących, podobnież przez zastrzeżenie w dziale III ad 16 wykazu dóbr Dobiecin objawionego tudzież co do sum: a) rs. 495 pod N. 26 b) rs. 495, rs. 150, rs. 152 kopiejek 55, pod Nr. 18 i 18*ab*, c) rubli srebrem 300 pod Nr. 18, d) rs. 150 pod N. 30; e) rs. 899 kop. 53 pod Nr. 10, f) rs. 1479 kop. 16 2/3 pod Nr. 35 i g) ewikcji względem sumy rs. 932 kop. 1/2 pod N. 18 w dziale IV. na dobrach Dobiecin sposobem zastrzeżeń i hypotekowany w końcu co do własności dóbr Bełhatów Zdzieszulice, Domiechowice, Mikorczyce, z Okręgu Piotrkowskiego, otworzył się spadek; do uregulowania którego termin na dzień 1 (13) Listopada 1862 r. przed podpisanym Rejentem w Kaliszu wyznaczony został.

Kalisz dnia 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Józef Białobrzeski.

(N. D. 361) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Józefa Ratyńskiego wierzyciela sumy rs. 207 kop. 7 w dziale IV. pod Nr. 36 wykazu dóbr Wola Bychawska; 3. Ignacego Piskorskiego właściciela dóbr Lemszczyzna Bursaki; 3. Teresy z Nachoreckich Skarzyńskiej, powtórnego ślubu Dolińskiej, wierzycielki sumy złp. 2000 pod Nr 6 działu IV. wykazu dóbr Sobieszczany, wszystkich dóbr w Okręgu Lubelskim; i 4. Józefa Ungerta wierzyciela sumy złp. 8000 pod Nr. 13 wykazu dóbr Hruszów w Okręgu Chełmskim, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin ad 1. na dzień 10 (22), ad 2 na dzień 11 (23), ad 3. na dzień 12 (24), ad 4. na dzień 13 (25) Lipca 1862 roku od godziny 10 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 13 Stycznia 1862 r.

Leon Ciświcki.

(N. D. 360) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego.*

Po zmarłym na dniu 23 Marca 1853 r., Janie Szper, właścicielu nieruchomości, pod Nr. 62/243, w mieście Wieluniu położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego wyznacza się termin na dzień 9 (21) Lipca 1862 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Sądu tutejszego, w Kancelarji Hypotecznej, w którym pod prekluzją, interesenci z prawami swojemi zgłosić się winni.

Wieluń d. 18 (30) Grudnia 1861 r.

Asesor Kolegialny, Nalepa.

(N. D. 2082) Po Marcinie Rossetim na d. 10 Marca 1850 r. w Warszawie zmarłym, pozostał spadek bezdziedziczny składający się; zgotowizny w Banku Polskim i kasie Oszczędności tudzież kapitału hypotecznego. Ponieważ do spadku tego nikt się dotąd nie wylegitymował, stosownie zatem do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym jakoteż w Dzienniku Gubernialnem Warszawskim z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upłzwie albowiem tego czasu, Prokuratorja w niesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku bez dziedzicznego.

Warszawa d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

(1) Felix Wiśniewski, Obrońca Prok. w Kr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1822) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 11 w południe odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na zabrukowanie grobli Topolskiej na trakcie Zgiersko-Włocławskim w teritorium m. Łęczycy położonej zaczynająca się od sumy kosztorysowej rs. 4666 kop. 41$^1/_4$ wyraźnie rs. cztery tysiące sześset sześćdziesiąt sześć kop. czterdzieści i jedna czwarta przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym ustanowionej.

Mający zatem chęć podjęcia się powyższych robót winni są w miejscu i czasie powyżej oznaczonym do godziny 10$^1/_2$ z rana, zgłosić się i złożyć swoje deklaracje według wzoru powyżej i domieszczonego na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez przekreśleń i skrobań literami w ymienić sumę za którą robót podjąć się pragną.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy miejskiej albo Powiatowej albo Gubernialne lubo Banku Polskiego, na złożone w niej gotowizną lub papierami kurs w kraju-mającemi, kwotę rs. 467 jako vadium do licytacji wymagane. Oprócz jednakże tej sumy każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest złożyć gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji rs. 10 która łącznie z vadium nieutrzymującemu się natychmiast zwróconą zostanie.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obwiniające jakiekolwiek warunkowe zastrzeżenia, skrobane i pokreślone lub do którychby nie był złożony kwit na złożone vadium za nieważne uznane zostaną, i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie jak niemniej nie będą przyjętemi deklaracje po otworzeniu licytacji złożone.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym biura Rządu Gubernialnego Warszawskiego, tudzież w biurze Naczelnika Powiatu Łęczyckiego każdego dnia w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt.

Warszawa dnia 15 (27) Marca 1862 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 15 (27) Marca r. b. N. 36088/7293 składam niniejszą deklaracją mocą której obowiązuję się wykonania robót około zabrukowania grobli Topolskiej w m. Łęczycy podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego za sumę N. wyraźnie ilość literami wypisać poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakie warunkami licytacyjnemi są objęte, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 468 oraz kwotą rs. 10 w gotowiźnie na koszta ogłoszenia licytacji składam który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862.

odpispać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 1848) *Rząd Gubernialny Radomski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Maja 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła i dzwonnicy w Parafii Trójca w Pcie Sandomierskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1159 k. 95$^1/_2$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Sandomierskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Maja 1862 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i dzwonnicy w parafii Trójca w Pcie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 115 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 17 (29) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny, Statkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1980) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. od godziny 11ej z rana do 2ej po południu w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanego Ratusza w mieście Rządowym Terespolu i zabudowań ekonomicznych przy tym ratuszu, to jest stajni, wozowni i drwalni, licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu do przepisów o licytacjach tego rodzaju, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. objętych i w tomie IV. Dziennika praw zawartych. Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 8600 kop. 32 1/2 wyraźniej ośm tysięcy sześćset ośmdziesiąt kop trzydzieści dwie i pół. Każdy mający chęć licytowania winien najdalej do godziny 12ej w południe dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację podług niżej wyrażonego wzoru napisaną, z załączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie Banku lub do kasy Gubernialnej albo jednej z Powiatowych wniesione wyrównywającą 1/10 część sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 868 wyraźniej rs. ośmset sześćdziesiąt ośm. Deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą. Warunki szczegółowe tej entreprzyzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne w Wydziale Skarbu, a mianowicie w Sekcji dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1862 roku Nr. 22285/7998 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia masiv murowanego ratusza w mieście Terespolu oraz zabudowań ekonomicznych przy tym ratuszu, to jest stajni, wozowni i drwalni, podług sporządzonych planów i anszlagów a to za sumę rs. N. kop. N. wyraźniej rs. . . kop.

poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium rs. ośmset sześćdziesiąt ośm wynoszące dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub odesłanie porto przez pocztę do N. wrazie nieutrzymania się, na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N, miesiąca N. i roku podpisać imie i nazwisko.

Lublin dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1862 roku.

za p. o. Gubernatora Cywilnego.

Radca Rządu Gubernialnego, Topolski.

p. o. Naczelnika Kancelarji. Szymański.

(N. D. 1808) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Kwietnia r. d. odbywać się będzie w sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna licytacja o 12 letnie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. wydzierżawienie użytków od Majoratu Obrytte odpadłych, in plus obniżonej z powodu wyłączenia z nich dochodu za zniesioną robociznę chałupniczą, rocznej opłaty dzierżawnej rs. 479 kop. 17 wynoszącej. Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w powyższym terminie i miejscu o godzinie 12 z rana stawić się, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika Powiatu w którym zamieszkuje, według wzoru wydać i przez Rząd Gubernialny zatwierdzić się powinne, bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie; tudzież w gotowiznę na vadium $^1/_4$ części sumy za cenę do licytacji oznaczonej, wyrównywające, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostanie, utrzymującemu się zaś przy dzierżawie, do wysokości jednej czwartej części sumy na licytacji postąpionej, winien będzie vadium dokompletować które pozostanie w depozycie Skarbowym na rachunek kaucji wystawić się mającej. O innych szczegółach i warunkach bliższi informacja zasięgniętą być może w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock dnia 14 (26) Marca 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Ponomarew.

Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 1955) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. w biurze Rządu Gubernialnego na sali ogólnych posiedzeń odbywać się będzie publiczna głośna licytacja wydzierżawienia folwarku Szczodruchy w ekonomii Dowspuda na lat 2 to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do dnia i miesiąca tegoż 1864 r. na risico nie dotrzymującego warunków umowy dzierżawnej a to in plus sumy rs. 806 kop. 25 dotychczas opłacanej.

Każdy ztem mający chęć wydzierżawienia powyższego folwarku obowiązany jest w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a. Swiadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu, wedle wzoru przez Komisję Skarbu, reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. N. 32078/15466 wskazanego, wydane, aby zaś i świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznanei zatwierdzone pretendenci obowiązani, o takowe zgłosić się zaraz do Naczelników Powiatowych i Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym przedstawić.

b. Kwit kasy skarbowej na złożone vadinm wyrównywające $^1/_4$ części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz w stosunku sumy najwyżej przez siebie postąpionej.

Przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesentów,

1. Że licytanci obowiązani przyjąć wszelkie warunki dotychczasowe umowy dzierżawnej na lata 1862/64 zawartej.

2. Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty protokółu licytacyjnego stanie się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium, oraz pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia ztąd wszelkich pretensji.

3. Utrzymujący się przy licytacji nie będzie rościł żadnej pretensji do Skarbu za późne wprowadzenie go do posesji i poprzestanie na dochodzie jaki się z admistracji tych dóbr okaże.

4. Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się aby niedopuszczali się zmowy i udzielenia sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, gdyż w razie przeciwnym winni do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięci zostaną.

5. Dalsze warunki przepisane być mogę w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Łubieński.

za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1810) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam że dnia 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 10ej z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na reperacją plebanii na probostwie w Przespolewie od sumy rs. 449 kop. 75 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadjum w kwocie rs. 45.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt, w biurze tutejszego Powiatu,

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

Wskutku ogłoszenia z dnia 16 (28) Marca r. b. Nr. 6992 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wyreperować plebanją na probostwie w Przespolewie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 45 (wyraźnie literami) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłanie na mój koszt do N. upraszam

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Mca N. 1862 r.

podpisać imię i nazwisko.

Kalisz d. 16 (28) Marca 1862 r.

Bakowicz.

(N. D. 1850) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego daty 26 Lutego (10 Marca) r. bież. Nr. 8858/258 podaje, niniejszem do publicznej wiadodomości, że w dniu 1 (13) Maja r. b. od godziny 10ej z rana do 12ej w południe w biurze mojem odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowanie sekretnych deklaracji na entreprzyę reperacji Kościoła parafialnego we wsi Gralewie, budowę domu dla sług kościelnych tamże, oraz na budowę stodoły na tymże probostwie, poczynając od sumy na też roboty anszlagami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. Nr. 69/134 potwierdzonemi wyrachowanej rs. 4242 kop. 31$^1/_2$ wynoszącej. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy wyłączając Starozakonnych winien złożyć deklarację napisaną podług załączonego tu wzoru czysto, wyraźnie, bez żadnych skrobań, przekreśleń i poprawek, a to pod nieważnością onej, do deklaracji tej dołączonym być winien kwit którejkolwiek z kas Skarbowych lub Banku Polskiego, na złożone vadium do tej entrepryzy na rs 425 ustanowione, które nieutrzymającemu się na licytacji zaraz powróconym będzie, utrzymującego się zaś zatrzymanem zostanie do czasu ukończenia robót i zatwierdzenia protokółu rewizyjno-odbiorczego Deklaracje opieczętowane składane być mają na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego prawnego Zastępcy i tylko do godziny 12ej w południe przyjmowane będą. Roboty o których wyżej mowa mają być wykonane w zastosowaniu się do potwierdzonych anszlagów i z materjałów trwałych i zdrowych. Warunki do tej entrepryzy każdego dnia oprócz świąt w biurze mojem przejrzane być wogą.

Mława dnia 16 (28) Marca 1862 r.

(3) Jakowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 16 (28) Marca r. b. Nr. 3625 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy restauracji Kościoła parafialnego we wsi Gralewie, pobudowania stodoły na tymże probostwie za sumę rs. (sumę wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium w ilości rs. 425 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy entreprzyie sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego na mój koszt do N. upraszam.

Zamieszkanie moje jest w N. pisałem w N. dnia Mca i roku N.

(podpisać imie i Nazwisko).

(N. D. 1849) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Kwietnia r. b. i następnych, w mieście Kalwarji odbywać będzie Sekwestrator Krassowski sprzedaż 100 korcy grochu i 75 korcy pszenicy, oraz innych obiektów: mianowicie, inwentarze, meble, bryczki i t. p. sprzęty na rzecz zaległości Skarbowi przypadających za gotowe zaraz uiścić się mające pieniądze.

Kalwarja d. 17 (29) Marca 1862 r.

(3) Boguski.

(N. D. 1809) *Komitet Restauracji Bożnicy Ogólnej w Mieście Lublinie.*

Stosownie do uchwały ogółu gminy Starozakonnych miasta Lublina z d. 1 (13) Lutego 1857 r. i na mocy rozporządzenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 12 (24) Marca r. b. Nr. 20159 i 5697 podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w Kancelarji Dozoru Bóżniczego miasta Lublina głośna in plus licytacja na sprzedaż 185 miejsc na ławki do nabożeństwa w nowo wzniesionym Salonie Żeńskim ze strony północnej Bóżnicy Głównej, znajdujących się i planem technicznym numerycznie wykazanych.

Pierwsze wywołanie takowej licytacji zacznie się od sumy rs. 3000, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące; na praetium fiści ustanowionej, a vadium do tej licytacji oznacza się na rs. 300.

Każdy więc mający chęć nabycia takowych miejsc i zaopatrzony w przepisane vadium w oznaczonym wyżej terminie i miejscu zgłosić się zechce.

Warunki zaś licytacyjne każdo-dziennie (wyjąwszy święta uroczyste) w Kancelarji Dozoru przejrzane być mogą.

Lublin d. 19 (31) Marca 1862 r.

Prezydujący, Fiszer Herr.

Członkowie:

Finkielsztein, — Szafir.

(N. D. 1961) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 5 z południa w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską położonego odbywać się będzie najprzód przez deklaracje, a następnie głośna minus licytacja, na dostawę 60 sążni kubicznych drzewa sosnowego na opał, praetium do licytacji oznaczonem jest na rs. 8 kop. 50 za 1 sążeń.

Każdy do licytacji przystępujący złożyć winien w Kasie Instytutowej vadium w Kwocie rs. 50 i kwit na takowe przy deklaracji dołączyć, deklaracje do których wzór znajduje się w warunkach licytacyjnych mają być pisane wyraźnie, bez skrobań i poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 inne warunki przejrzane być mogą każdodziennie na miejscu.

Warszawa d. 12 Kwienia 1862 r.

(3) Prezydujący, Hempel.

(N. D. 2100) *Rejent Kancelarji Okręgu Szydlowskiego.*

Zawiadamia, że na skutek uchwały Rady familijnej nieletniego Józefa Klijewicza w Sądzie Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III. w dniu 10 (22) Października 1856 r. nastąpionej przez Trybunał Warszawski decyzją z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1860 r. potwierdzonej, oraz aktu deklaracji, przez Antoniego i Teofila Klijewiczów pełnoletnich Srów ng. Franciszka i Józefy małżonków Klijewiczów, przed Sliwińskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie na dniu 8 (20) Stycznia 1862 r. zeznanego, sprzedaną zostanie w drodze działów, przez publiczną licytacją w d. 4 (16) Maja r. b. o godzinie 10 z rana jako stanowczym terminie odbyć się mającą, przed podpisanym Rejentem w Kancelarji jego w mieście Chmielniku pod Nr. 62 utrzymywanej.

Nieruchomość w m. Chmielniku Okręgu Szydłowskim, Powiecie Stopnickim, przy ulicy Buznicznej pod Nr. 247 położona, wraz z gruntami do niej należącemi w teritorjum tegoż miasta leżącemi składająca się z domu drewnianego parterowego w którym jest 8 stancji, 3 komórki, sień, 2 piwnice murowane sklepione, 2 chlewy przystawione i obórka ożerdzona, z ogrodu warzywnego przy nim w którym znajduje się kopalnia kamienia, oraz po za domem tym leżących, łanu gruntu stai 5 obejmującego i gruntu czyli pola Stefanka zwanego przez dwa staje zagonów 137 mającego, wraz z klinem gruntu przy nim, należące do SSów Franciszka i Józefy małżonków Klijewiczów to jest Antoniego i Teofila Klijewiczów w Warszawie zamieszkałych, i nieletniego Józefa Klijewicza którego opiekunem głównym jest Antoni Klijewicz a przydanym Paweł Dubeltowicz w Warszawie mieszkający. Licytacja odbędzie się od sumy przez detaksację wykrytej rs. 450, a vadium do licytacji wynosi rs. 120.

Taksa i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Przedstanowcza licytacja odbytą zostaław terminie na d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. oznaczony.

Chmielnik d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Tomasz Swiętochowski.

(N. D. 2106)

Stosownie do art. 960 Procedury Cywilnej, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Marjanny z Remiszewskich Szumanowej wdowy, w mieście Sejnach, Okręgu Sejneńskim zamieszkałej, przeciwko SSrom Wincentego Szumana jako to: Janowi, Zygmuntowi. Kajetanowi, Józefie, Ignacemu, Antoniemu, Michałowi i Feliksowi Szumanom pełnoletnim, w mieście Sejnach, jako w miejscu otwarcia spadku, tudzież: nieletniej Anieli Szuman w imieniu której działa Dominik Budrewicz przydany opiekun także w mieście Sejnach, Zofii z Szumanów Nagórnowskiej wdowie w Zaboryszkach, razem w Okręgu Sejneńskim zamieszkałym, oraz Karolinie z Szumanów Juliana Borysewicza Podleśnego żonie, w osadzie Wasilewo Ogu Dąbrowskim mieszkającej. wszystkim współwłaścicielom nieruchomości dawniej pod N. 2, a teraz 134 w m. Sejnach sytuowanych. Z mocy wyroku Tryb. Cyw. go I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II. na dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. zaocznie zapadłego, powyżej wzmiankowana nieruchomość z należącemi do niej gruntami ornemi i łąkami, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację przed Edwardem Wierzbickim Asesorem tegoż Trybunału jako delegowanym.

Akt obejmujący zbiór objaśnień i warunki przedaży przejrzanym być może u podpisanego Patrona jako też w Kancelarji Pisarza tutejszego Trybunału.

Sprzedaż tę popiera podpisany Patron w Suwałkach zamieszkały.

Po odbyciu w d. 15 (27) Marca r. b. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, powtórna publikata i przygotowawcze przysądzenie powyższych nieruchomości nastąpią w sali posiedzeń Trybunału tutejszego przed rzeczonym delegowanym w mieście Suwałkach w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 9$^1/_2$ z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1076 i odbywać się będzie za pośrednictwem Patronów.

Suwałki d. 15 (27) Marca 1862 r.

Franciszek Talarowski.

(N. D. 1781) *Komornik Sądowy Okręgu Kaliskiego.*

Zawiadamia Publiczność, iż w dniu 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 3 z południa w mieście Kaliszu przed W. Edwardem Milewskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w temże mieście Kaliszu, odbędzie się publiczna licytacja na 3-letnie wydzierżawienie połowy dóbr Junikowa z przyległościami składającej się z folwarku Junikowa i chałupy włościańskiej, w Okręgu i Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej położonej. Dzierżawa ta weźmie swój początek z dnia 12 (24) Czerwca 1862 r., a kończyć się będzie tegoż samego dnia i miesiąca w roku 1865. Roczna cena dzierżawna wynosi około rs. 200.

Kalisz d. 19 (31) Marca 1862 r.

(2) Wiktor Lipski.

(N. D. 2099)) Opieka nieletnich Podczaskich ogłasza niniejszem, że w d. 3 (15) Maja 1862 roku o godzinie 10 z rana przed Rejentem Ogu Orłowskiego Sikorskim w Kutnie odbywać się będzie powtórna licytacja na wydzierżawienie trzechletnie części szlacheckiej obejmującej mniej więcej włók 3, a w wsi Groszkach Okręgu Orłowskiego położone. Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą u tegoż Rejenta lub na gruncie. Sprzedaż zaś nieruchomości oraz inwentarza żywego na d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. na gruncie dopełnioną zostanie.

Polakowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1575) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Wiktora Taklińskiego majstra Krawieckiego, ostatecznie pod Nr. 3087*b* zamieszkałego izby w ciągu dni 30tu od daty tego zapozwu w Sądzie tutejszym przy ulicy Dzielnej w Warszawie egzystującym, celem wysłuchania wyroku w sprawie jego zapadłego, pod skutkami prawa stawił się.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1862.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1430) *Sąd Policji Prostej Okęgu Węgrowskiego.*

Zapozywa niniejszem Adama Szafarskiego lat 30 liczącego, tkacza ostatecznie w mieście Węgrowie, Okręgu Węgrowskim, Powiecie Siedleckim zamieszkałego, ażeby się w ciągu dni 30tu licząc od daty ogłoszenia niniejszego stawił w Sądzie tutejszym osobiście dla wysłuchania postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa, w sprawie przeciwko niemu wydanego, gdyż po upływie bezskutecznie tego terminu postąpionem zostanie jak z prawa wypadać będzie.

Sokołów d. 28 Lutego (12 Marca) 1862 r.

Podsędek, Weber.

(N. D. 1504) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Mordchela Mułacha przedostatnio w mieście Władysławowie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie pko niemu uformowanej zapadłego, natychmiast, a najdalej w d. 30 w Sądzie tutejszym stawił się.

Kalwarja d. 3 (15) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 1506) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Odes Cytrynową, ostatnio we wsi Kalinowie gminie Drozdowskiej, Powiecie Łomżyńskim mieszkającą, dziś z pobytu niewiadomą, aby albo się w dniach 30 od daty dzisiejszej, w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego stawiła, lub o dzisiejszem miejscu swego zamieszkania dowiodła, po upływie bowiem tego terminu za ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości uważaną, i listami gończemi, ściganą będzie.

Łomża d, 5 (17) Marca 1862 r,

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 1571) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Jana Stulich, ostatnio we wsi Brzeski Kołaki gminie Strzynowłogi wielkie Powiecie Przasnyskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w Sądzie naszym dla usłyszenia postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa stawił się, gdyż w przeciwnym razie podług przepisów prawa będzie postąpione-

Pułtusk d. 6 (18) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1603) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Andrzeja Matuszewskiego lat 25 liczącego czeladnika szewckiego w mieście Łęczycy zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym w sprawie własnej slawił się lub pobyt swój wskazał, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 10 (22) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N D. 1692) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Pod dozorem władzy znajduje się następujące konie od osoby podejrzanej nabyte.

1, Koń wałach mierzyn maści buławej z grzywą i ogonem czarnemi, mający wszystkie cztery nogi czarne po pęcinę w wieku lat 10 do 11.

2. Koń wałach mierzyn maści buławej z pręgą czarną przez grzbiet i nogami po pęcinę czarnemi wieku lat 8 do 9.

Ktoby był poszkodowany kradzieżą powyższych koni, zgłosić się ma w dniach 60 do Sądu Poprawczego Bialskiego, cele ustanowienia istoty czynu, po upływie zaś zakreślonego terminu, dozór policyjny z koni zdjęty zostanie, kradzieży jednak, aż do upływu przedawnienia prawnego to jest do lat 8 dochodzić można.

Biała d. 10 (22) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 1687) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Ludwika Górskiego lat 40 liczącego, ostatnio we wsi Rososzycy Powiecie Sieradzkim za włodarza służącego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty tego wezwania stawił, lub dał wiadomość o miejscu teraźniejszego pobytu, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Piotrków dnia 13 (25) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 1697) *Sąd Policji Prostej Okręgu Garwolińskiego.*

Zapozywa Srula Jankla Szafir v. Szafran wyrobkiem trudniącego się, ostatnio w osadzie Fabryka zwanej, do dminy Cyganawka należącej, przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko niemu o kradzież w Sądzie tutejszym uformowanej osobiście stawił się, lub wiadomość o teraźniejszym swym pobycie udzielił, w ciągu dni 30 pod skutkami prawa.

Garwolin d. 8 (20) Marca 1862 r.

Podsędek, Juściński.

(N. D. 1716) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Gustawa Bertram ostatnio w mieście Kikole Powiecie Lipnowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia dla złożenia zeznanie w sprawie pko Maciejowi Kruszewicz o potwarz w Sądzie Poprawczym Płockim stawił się, gdyż w przeciwnym razie zaocznie przeciwko niemu postąpionem będzie.

Płock d. 12 (24) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 1568) *SądPoprawczy Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszym Tomasza Makowskiego, ostatnio w mieście Zagurowie zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, aby się sam osobiście w Sądzie tutejszym stawił, lub bytność swą najbliższej władzy miejscowej zameldował, w przeciwnym razie kroki prawne przedsięwzięte zostaną.

Tyniec d. 16 (28) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 1699) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego.*

Zapozywa Karolinę Rentel, ostatnio w osadzie Szwajcarja gminie Jeleniewo zamieszkałą, przy mężu, a teraz z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zgłosiła się do Sądu tutejszego dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niej o kradzież uformowanej, zapadłego, w przeciwnym bowiem razie za ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości poczytanym będzie.

Suwałki d. 24 Marca 1862 r.

Podsędek. Majewski.

(N. D. 1988) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Cywę Syrrogowską lat 18, żydówkę, ostatnio we wsi Krasnopolu, gminie Sejny powiecie Sejneńskim zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej z dnia 2 (14) Sierpnia 1861 r., w sprawie przeciwko tejże Cywie Syrrogowskiej o kradzież obwinionej, zapadłego stawiła się, wprzeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganą będzie.

Kalwarja d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne

(N. D. 1990) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Teodora Schrenn młynarza ostatnio w mieście Zgierzu zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30tu od daty niniejszego ogłoszenia dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej wydanego, niezawodnie w Sądzie tutejszym stawił się lub o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący.

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 1600) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa Franciszka Kisielnickiego dziedzica dóbr Kisielnica, poprzednio w tej wsi Powiecie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonej, zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku przeciwko niemu w Rządzącym Senacie w ostatniej Instrukcji zapadłego, w Sądzie tutejszym najdalej w ciągu miesiąca stawił, się w przeciwnym bowiem razie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, listami gończemi ścigany będzie.

Łomża d. 9 (21) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1545) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze policyjne nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Józefa Kuśmierczyka przezywanego Czarnym zmiasta Kozienic pochodzącego, o kradzież obwinionego, i z pod straży zbiegłego, baczną uwagę zwróciły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Rysopis jego taki: lat ma 26, wzrost mierny, twarz okrągłą, oczy piwne, włosy czarne, nos szeroki, znaków szczególnych żadnych.

Warszawa d. 7 (19) Marca 1862 r.

Moczydłowski.

(N. D. 1539) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Marcin Marzec, lat około 58 liczący, rodem ze wsi Staworys Gubernii Radomskiej z ojca Macieja matki Marjanny, wzrostu średniego, oczu siwych, twarzy ściągłej, nosa miernego, brody ściągłej, ze znaków szczególnych, posiadający u ręki prawej średni palec krzywy, z wyrobku utrzymujący się, ostatecznie we wsi Woli Korzeniowej gminie Szydłowiec Powiecie Opoczyńskim zamieszkały, obecnie z pobytu niewiadomy, z pod dozoru policyjnego zbiegł, i przed wymiarem kary ukrywa się, wzywa więc wszelkie władze, nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na pomienionego Marcina Marzec swą baczną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi naszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Radom d. 1 (13) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, J. Górecki.

(N. D. 1604) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego,*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Józefa Głowackiego lat 51, Marjannę Głowacką lat 52 żonę, Piotra Głowackiego lat 21, Wawrzeńca Głowackiego lat 15 synów, Józefę Głowacką lat 12 córki powyższych, cyganów, we wsi Koszelewie gminie Kamień zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, baczne oko zwracały, w razie ujęcia transportem onych Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Łęczyca dnia 9 (21) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wojcicki.

(N. D. 1508) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Marjannę Kocierzanke wyrobnicę, poprzednio we wsi Urbanowicach, Okręgu Wieluńskim zamieszkałą, o kradzież obwinioną, obecnie z pobytu niewiadomą, a przed wymiarem sprawiedliwości utrzymującą się, baczną uwagę zwracały, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub jednemu z najbliższych dostawiły.

Piotrków d. 12 (24) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 1572) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby zbiegłych:

1. Cudka Srul; 2. Szmula Zylber v. Baran; 3. Moska Klejnjud v. Jolak, żydów z miasta Ciechanowa Powiatu Przasnyskiego, Gubernii Płockiej, jako miejsca zamieszkania, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się śledziły, i wrazie ujęcia tychże Sądowi naszemu lub najbliższemu swej jurysdykcji Sądowi odstawić zechciały.

Rysopis powyższych żydów jest następujący:

1. Cudka Srul: wzrost średni, twarz ściągła chuda, włosy czarne na głowie, broda długa jaśniejsza, wąsy rude, oczy szare, nos długi orli, znaków żadnych.

2. Szmula Zylber v. Baran: wzrost mierny, twarz ściągła, nos ściągły garbaty, oczy ciemne, włosy ciemno-blond, na brodzie zarost takiż, lat 35.

3. Moska Klejnjud v. Jolak: wzrost mierny, twarz okrągła, bez zarostu, oczy bure, nos mierny, włosy ciemno-blond krótkie, ma lat 28.

Pułtusk d. 8 (20) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1642) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jana Narzymskiego przedostatnio we wsi Długie, Gminie Wompielsk przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o kradzież obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić zechciały. Rysopis jego jest następujący: ma lat 28, zwrost średni, oczy niebieskie, włosów ciemno blond, twarzy okrągłej, rumianej, ust miernych.

Płock d 9 (21) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.